

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 8-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 64-730

ZAMACH NA HITLERA

Nowa mistyfikacja na wzór podpalenia Reichstagu

Bojówki zbirów dotrzymują kroku oficjalnym poczynaniom

Mr. Arco

w roli van der Lübbena

BERLIN, 13 III. (PAT). — Z Monachium donoszą, że ujawniony został plan zamachu na kanclerza Hitlera. Zamach ten projektował hr. Arco, który został przez policję w niedzielę aresztowany. Arco przyznał się do przygotowywanego zamachu na Hitlera. Hr. Arco, jak wiadomo, w roku 1919 zastrzelił ówczesnego premiera bawarskiego, Eisnera, należąc go do niezależnej partii socjal-demokratycznej.

Podpalenie Reichstagu zorganizował Goering

LONDYN, 13 III. (PAT). — „Daily Telegraph” ogłasza sensacyjną wiadomość, przywiezioną na przecz pewnego Anglika z Berlina, stwierdzającego na podstawie informacji z międzynarodowych kół nacjonalistycznych, iż nacjonałiści przekonani są, że podpalenie Reichstagu zorganizował Goering, aby za pewnie hitlerowcom zwycięstwo w wyborach.

Informator „Daily Telegraph” stwierdza równ., że tuż przed samymi wyborami hitlerowcy zamierzali dokonać zamachu na pałac prezydenta, w celu zmuszenia Hindenburga do rezygnacji na rzecz Hitlera. Zamach udaremnił Stahlhelm, którego członkowie w liczbie 2.500 strzelili wszystkich ulic, otaczając pałac prezydenta.

Ten sam Anglik stwierdza, że Niemcy znajdują się obecnie w stanie tyranji, w której opozycja jest całkowicie sterylna, a nawet nacjonałiści, wspólnie pracujący z Hitlerem, jak Hugenberg i Papan są zastraszani, i nie wiedzą co robić.

Zwłoki Lindenbauma wyłowiono z Wisły

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym wieczorem wyłowiono z Wisły przedsięwzięcia filmowego, właściciela firmy „Tempofilm” Maurycyego Lindenbauma, który zaginął przed trzema miesiącami. Powodem samobójstwa były prawdopodobnie kłopoty finansowe.

Zwycięstwa Jędrzejowskiej

LONDYN, 13. 3. Tennisowa mistrzyni Polski Jędrzejowska odniosła tu dwa piękne zwycięstwa, bijąc zeszłoroczną mistrzynię Anglii Hervey 4:6, 6:4, 6:2, a następnie P. Mudford 6:2, 2:6 i 6:3.

Goebels będzie uświadamiał

BERLIN, 13. 3. (PAT). Prezydent Rzeszy podpisał dziś dekret którego mocą utworzone zostało nowe ministerstwo Rzeszy: „Ministerstwo uświadomienia narodu i propagandy”. Zadaniem tego ministerstwa jest propagandą i uświadamianie ludności o wytycznych polityki rządu Rzeszy i o narodowym odrodzeniu kraju.

Równocześnie prezydent Rzeszy zatwierdził nominację Goebela, dotychczasowego szefa propagandy partii narodowo-socjalistycznej, na stanowisko ministra uświadomienia i propagandy.

Wybory komunalne dały większość hitlerowcom

BERLIN, 13. 3. (PAT). W niedzielę odbyły się w całym Prusach wybory do samorządów komunalnych i sejmików prowincji. Wynik głosowania, podobnie jak w wyborach do parlamentu Rzeszy i Prus, przyniósł bezwzględną przewagę stronnictwom rządowym. W parlamencie miasta Berlina partja hitlerowska razem z niemiecko-narodowymi otrzymała 113 mandatów wobec 112 pozostałych ugrupowań. A więc absolutną większość. Charakterystycznym objawem wyborów niedzielnych jest wielki spa-

dek głosów na listy komunistyczne. Również ilość głosów socjaldemokratów zmniejszyła się.

Rządy gwałtu i zorganizowanych band

BERLIN, 13. 3. — Akcja hitlerowców przeciwko przeciwnikom politycznym trwa w dalszym ciągu. W Lipsku zaarrestowano posła socjalistycznego Segera. W Ludwigshafen osadzono w areszcie burmistrza oraz członków rady miejskiej komunistów i socjalistów. W Stumie (Prusy Wsch.) aresztowano wszystkich przywódców socjalistycznych i komunistycznych. Dom związków zawodowych w Królewcu zajęły oddziały szturmowców,

przyczem podczas wymiany strzałów ciężkie rany odniosło 5 reichsbannerowców.

Minister spraw wewn. Prus, Goering, udzielił przymusowych urlopów nadburmistrzowi we Frankfurcie n-Menem, Magdeburgu, Altonie, Kolonii i Kilonji. Nadburmistrza Brunświku złożono z urzędu i aresztowano. Zawieszono w urzędowaniu wszystkich socjalistycznych urzędników dzielnicowych. Wielkie składy dynamitu oraz materiałów wybuchowych wykryto w Biermasens i w górach Harcu. Aresztowano przytem 30 osób.

BERLIN, 13. 3. (PAT). Biuro Conti komunikuje: W niedzielę, o świcie do zamieszkałego w domu adwokata Spiegla nieszczęśliwie poczęli się dobijać do drzwi, wołając: „Otwórz, tu policja!” Gdy Spiegel uchylił drzwi, padł, strzał raniąc go śmiertelnie, tak iż w czasie transportu do szpitala adwokat zmarł. Zabójcy uciekli. Spiegel był członkiem partji socjal-demokratycznej i występował często jako obrońca socjal-demokratów w procesach politycznych. W ostatnich wyborach komunalnych kandydował z listy socjalistycznej.

BERLIN, 13. 3. Na ulicach Berlina hitlerowcy wyciągnęli z auta małżonkę posła włoskiego i poturbowali ją, sądząc z wyglądu, iż jest żydówką.

Polska zyskuje przyjaciół

BERN, 13. 3. (PAT). Znany publicysta szwajcarski, I. Muret, wyraża w „Gazette de Lausanne” przekonanie, że w razie gdyby Hitler zechciał dziś wysunąć problem korytarza polskiego, natychmiast powstałaby potężna koalicja, w której skład weszłyby Francja, Anglja i Rosja i stanęłyby u boku Polski. Muret podkreśla wzrost sympatii dla Polski w Anglii i zbliżenie Rosji do Polski.

Dwaj łodzianie laureatami konkursu ZASP-u

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W roku ubiegłym ZASP. ogłosił konkurs na sztukę dramatyczną. Nadesłano 142 prace. Z nich sąd konkursowy rozważył tylko 11. Żadnej ze sztuk nie przyznano pierwszej nagrody. Drugą nagrodę podzielono pomiędzy czterech autorów, z których dwaj są łodzianami, a mianowicie za sztukę „Miłość, boks i reklama” otrzymał nagrodę Stefan Barylski, a za sztukę „Refren piosenki” — Kazimierz Kor-

Lepiej w banku, niż w materacu

Prez. Roosevelt oświadczył, iż epidemia bankructw bankowych już się nie powtórzy

WASZYNGTON, 13. 3. (PAT). Prezydent Roosevelt wygłosił przemówienie, transmitowane przez radio, poświęcone kryzysowi bankowemu w Stanach Zjednoczonych.

Prezydent oświadczył, że banki które będą otwarte w ciągu bieżącego tygodnia potrafią podoląć wszystkim wynikającym z obecnej sytuacji potrzebom.

Nie obiecuje — powiedział Roosevelt — iż wszystkie banki zostaną otwarte i że nikt nie poniesie żadnej straty, ale poczynione będzie wszystko, aby tych strat uniknąć. Nowe bankoty będą emitowane na podstawie równowartościowej gwarancji, posiadanej w bardziej, niż wystarczających rozmiarach przez wszystkie banki, których podstawy są solidne.

Prezydent obiecał, iż epidemia bankructw bankowych więcej się nie powtórzy.

— Tezauryzacja — oświadczył prezydent — stała się niesłychanie niemożliwym zajęciem w ciągu ostatniego tygodnia. Prawdopodobnie z chwilą otwarcia banków tylko nieliczne jednostki rozpoczną wycobywać swe wkłady.

Mogę zapewnić — dodał prezydent — iż pewniej jest trzymać pieniądze w ponownie otwartym banku, niż pod materacem. Podkreślając konieczność zaufania i odwagi, prezydent zaznaczył, że powodzenie reorganizacji bankowości zależy w znacznej mierze od współdziałania ogółu. Roosevelt oznajmił, iż sekretarz stanu do spraw skarbu zwrócił się do władz stanowych, by wydawały upoważnienia na otwarcie banków o solidnych podstawach, zgodnie z planem stosowanym do banków narodowych.

WASZYNGTON, 13. 3. (PAT). „Federal Reserve Board” ogłosił

listę 52 banków o kapitale 7,000 milionów dolarów, które w dniu dzisiejszym rozpoczną operacje. Również dzisiaj w Nowym Jorku otwartych będzie przeszło 20 banków, nie należących do Federal Reserve Systemu.

Według oficjalnych danych, do Federal Reserve Systemu należy 6,030 banków narodowych i 824 banki stanowe. Poza tem w Stanach Zjednoczonych jest 18768 banków stanowych nie należących do Federal Reserve Systemu.

WASZYNGTON, 13. 3. (PAT). Pewne ograniczenia w operacjach bankowych będą obowiązywały na dal po otwarciu banków. Termin odwołania ich nie jest dotychczas wyznaczony.

Dolar wraca do formy

NOWY JORK, 13. 3. (PAT). — Przy otwarciu banków nowojorskich nie dało się zauważyć żadnego podniecenia. Większość instytu-

cji bankowych nie spodziewała się specjalnego napływu klientów, wycofujących swe wkłady.

LONDYN, 13. 3. (PAT). Przy otwarciu giełdy dolar notowany był 3.43 i trzy czwarte. Transzacje do larami, które zawierano dziś popołudniu, odrazu ujawniły bardzo mocną tendencję dolara. Notowania te zaczęły się od kursu 3.44 za funt, a więc o trzy czwarte niżej od kursu, jaki był przed ogłoszeniem moratorium bankowego.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Pod wpływem wiadomości z Londynu i z Nowego Jorku kurs dolara w Warszawie w godzinach wieczorowych na czarnej giełdzie podniósł się i wynosił zł. 8.75. Natomiast Bank Polski pozostał przy początkowym kursie, placąc 8.60. Należy zaznaczyć, że zarówno w Banku Polskim, jak i na czarnej giełdzie podaż waluty amerykańskiej była bardzo nieznaczna.

Komuniści proponują

utworzenie wspólnego frontu stronnictw robotniczych w Polsce

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym Centralny komitet komunistycznej partji Polski zwrócił się do Centr. Kom. „y konawczego P. P. S., „Bundu” „Poalej - sjon, lewicy” oraz do innych mniejszościowych socjalistycznych organizacji w piśmie, w którym, powołując się na odezwę kom. wykonawczego III międzynarodówki obrazuje sytuację w Niemczech, konieczność walki z faszyzmem niemieckim oraz z naciskiem kapitału

w Polsce i proponuje wszystkim tym organizacjom, a w szczególności P. P. S., akcję na terenie Polski przez stworzenie wspólnych komitetów dla organizowania demonstracji, akcji zbiórek, wieców przeciwko naciskowi kapitału oraz zorganizowanie jednodniowego strajku protestacyjnego przeciwko ustawie scaleninowej, redukcji plac itd. Jednocześnie komitet ten zapewnia, że na czas wspólnej akcji zawiesi walkę z temi organizacjami.

Wielki Europejczyk

Od chwili śmierci Brianda upłynął już rok.

Poza granicami Francji postać Brianda jest związana ze zdecydowaną walką o pacyfikację świata, z walką o pokój, z planem gospodarczej federacji europejskiej, ze słynnym paktem paryskim (Kello — Brianda), stawiającym wojnę poza nawias prawa. Imię Brianda jest nierozdzielnie związane z dziejami ligi narodów, której zmarły usiłował nadać charakter aktywnej, czynnej instytucji międzynarodowej.

W duchu Brianda nadal działają J. Paul - Boncour, Pierre Cot, E. Daladier, lecz działaczom tym brak tego autorytetu, jakim cieszył się Briand zarówno we Francji, jak też i za granicą.

Dla Francji Briand jest nie tylko orędownikiem pokoju. Z nazwiskiem Brianda spotkał się historyk III republiki w najważniejszych momentach jej dziejów.

Historja syndykalizmu i socjalizmu francuskiego, sprawa Dreyfusa, słynne procesy polityczne, walka o świeckość państwa, dzieje parlamentarizmu francuskiego, dzieje wojny światowej, wszystko to jest związane z nazwiskiem Brianda, który od czasów studenckich brał czynny udział w życiu politycznym Francji.

Wybitny mówca, umysł nazwyczajny i żywy, świetny polityk, człowiek o dużej odwadze — Arystides Briand bardzo pręko wybił się na czoło polityków francuskich i meżów stanu Francji.

Niegdyś wybitny syndykalista i socjalista, A. Briand po zerwaniu ze skrajną lewicą i przejściem do obozu reformistów stał właściwie zdala od partji, krocząc własnymi drogami, będąc najwybitniejszym reprezentantem t. zw. „dzikich”. Ta „samotność” polityczna bynajmniej nie przeszkodziła Briandowi w zdobyciu ogromnych wpływów.

Po wojnie walka o pokój znów zbliżyła Brianda do lewicy w szczególności do socjalistów. Briand był ojcem duchownym, orędownikiem i wodzem t. zw. kartelu lewicy. Briand był animatorem młodzieży republikańskiej w szczególności zaś t. zw. „młodo - turków”, t. j. aktywnego lewego skrzydła partji radykalnej, jak też i sąsiadujących z nim grup — republikanów społecznych i t. zw. socjalistów francuskich (grupa Bruneta). Dla młodzieży republikańskiej A. Brianda, orędownik czynnego pacyfizmu i ideałów demokracji społecznej był żywym sztandarem.

Z lewicowych meżów stanu po wojnie tylko A. Briand mógł sta-

Komedjant i karjerowicz czy mąż opatrnościowy Niemiec?

Hitler, jako człowiek i jako symbol partji i reakcyjności przynajmniej czwartej części społeczeństwa niemieckiego absorbuje masy nietylko w Niemczech. Prasa całego świata od kilku miesięcy specjalnie zajmuje się ten nazwiskiem, ale mimo wszystko trudno albo zupełnie niemożliwym było wyłowić z powodzi enuncjacji pełnych frazesów i częstej wirtuozerji słowa coś coby mówiło o programie ideowym Hitlera.

„Fuks” w totalizatorze politycznym i komedjant bez ojczyzny, za jakiego uważano niedawno Hitlera, czy mąż opatrnościowy Niemiec, za jakiego uważają go dziś w Rzeszy ludzie poważni, profesorowie uniwersytetu, potentaci wielkiego przemysłu, dyrektorzy banków, do stojnicy kościoła i dygnitarze państwowi? Demagog i niepoctylny historyk, czy też „Duch Św.” (jak go nazywa jeden z jego czcicieli, Hans Kerl), lub postać tej miary, co Cezar, Cromwell, Fryderyk Wielki, Napoleon I, Bismarck za jakiego się sam Hitler uważa?

„Wszystko co mówię należy do historii” — pisze o sobie „skromnie” Hitler.

Tak czy inaczej, reprezentuje dziś Hitler naród niemiecki bardziej pracowicie, aniżeli jego przeciwnicy polityczni. Jest on jedynym

wodzem o potężnym wpływie na masy ludowe, jakie wydały Niemcy powojenne. Innego wodza nie mają i w tem, być może, tkwi cała ich tragedia.

Hitler zimponował masom buńczucznością i siłą, a siła zawsze sugerowała tłumy, bowiem inaczej nie mielibyśmy wogóle wodzów, którzy wysuwają bezmyślnym masom hasła i wytykają drogi. Hitler imponował masom swoimi dobrze zorganizowanymi bojówkami, zaimponował im nawet swoim ostatnim fajerwerkem.

Podpalenie gmachu Reichstagu mogło być dziełem tylko partji, korystającej między innymi z „neutralności” policji. Lübbego nie można inaczej traktować, jak nastawionego prowokatora. Gra jest szybka — i prowadzona w awantur niczem tempie metod Hitlera, rozpoczynającego ostrą ofensywę przeciw proletariackiej lewicy, prowadzonej przez hitlerowców wszelkimi sposobami politycznego i fizycznego teroru.

Komu bowiem mogło zależeć na spaleniu gmachu parlamentu? Socjalistom, rozmiłowanym w parlamencie i komunistom, dla których Reichstag bądź co bądź stanowił trybunę dla wygłaszania swoich idei — napewno nie.

Władza Hitlera jest wynikiem

paraliżu, jaki zagwoździł działalność i władzę Reichstagu, rozbitego na zderające się nawzajem frakcje. Gdy niedawno (oczywiście jeszcze przed wyborami) „Frankfurter Zeitung”, organ oddany obronie „republiki weimarskiej” nazwał Reichstag „sabatem czarownic”, to nazwa ta wskazuje, jak wiele niesmaku i buntu skupiło się w pierśiach najszczerzych parlamentarzystów niemieckich.

Socjal - demokraci mieli niegdyś w swoim ręku Reichswehrę, a do niedawna całą policję Prus. Dziś obrońcy republiki weimarskiej padli ofiarą swej własnej słabości i swych własnych błędów. Czy demokraci i socjaliści niemieccy, którzy uchwalili kredyty na pancerniki i łaskawie patronowali rozpętanej fali odwetu niemieckiego nie mając odwagi zdobyć się na prawdziwą politykę pokojową, wyciągną wreszcie właściwy moral, Czy pięść zawieszona nad głową i żołądkiem robotnika niemieckiego, i uderzenie w mordę z prawa nie zwróci robotnika zupełnie na lewo?

Kim jest Hitler? — Robotnik, syn celnika austriackiego, rysownik i murarz. W czasie wojny kapral niemieckiej armji. Po wojnie, chociaż robotnik, świadomie bierze udział w tłumieniu ruchu Sparta-

kusa. Wreszcie robi karierę polityczną i zostaje kanclerzem.

Program społeczny kanclerza jest stekiem krzykliwych hasel, nie zawierających żadnej pozytywnej treści, nie nasyci on głodnych, nie da pracy bezrobotnym i nie rozwiąże kryzysu, chociaż Hitler tak solennie przyrzeka to uczynić w swoich konkurencyjnych czterolatkach (pierwsza przewiduje doprowadzenie chłopstwa do stanu zamobności, druga — zniesienie bezrobocia).

Odurzone patryjotycznym frazesem tłumy idą za nim, jak za prorokiem, tak, jak ongiś oczarowane przez Wilhelma szły na front, gdzie socjalista bił się nie gorzej od swego burżuazyjnego współloby watała.

Hitler wystąpił do walki pod sztandarem socjalizmu narodowego, a sprowadził go do gry na instynktach nacjonalistycznych. Wypowiadając wojnę kapitalowi pod hasłem antysemityzmu rokował jednocześnie z magnatami wielkiego przemysłu Nadrenji. Niedawno jeszcze obóz jego staczał boje z Hugenbergiem, odsadzając odczeł i wiary te żywiły prawiocowe, z którymi dzisiaj wspólnie rządzą. Któż nie pamięta kampanji, prowadzonej przez hitlerowców przeciw samemu prezydentowi Hindenburgowi, któremu dziś składają on holdy.

Hitler jest dzisiaj człowiekiem wysuniętym przez prawicę i przez nią kontrolowany, aby masom pokazać: patrzcie, przeciw ten co was gnębi jest robotnikiem!

Mimo wszystko na froncie marksistowskim zebrało się około 12 milj. ludzi. Jeżeli ręka wyciągnięta przez drugą międzynarodówkę do komunistów celem zgnięcia wspólnego wroga nie jest w „rakawicze”, to Hitler nie może liczyć na wielkie sukcesy. Front faszystowski będzie złamany. Przyjście Hitlera przewidział zresztą Trocki, który nawoływał komunistów niemieckich do wspólnej akcji z socjal - demokracją.

Obawy o wybuch wojny są pionne, ponieważ jest jasne, że wojna w okopach przeniesie się na barykady uliczne. Kapitał tedy nie będzie ryzykował, nie będzie jej równieź ryzykował buńczuczny jego słuzka Hitler.

Taka była mniej więcej przewodnia myśl niedzielnego odczytu p. Wieniawy - Długoszowskiego w sali filharmonji. AL-OR.

„LUNA“ Węgierska Miłość

Bilety ulgowe ważne!

Pobiła Europę — a potem świat cały urokiem swej młodości — czarem urody — żywiołowym temperamentem — porwijającym głosem odkryta przez realizatora Lupino Lane ośniewająca gwiazda

Nancy Brown w filmie „Dziewczę z Gór”

wg. sztuki Fryderyka Lonsdale

wiać opór i skutecznie zwalczać reakcyjne zakusy A. Milleranda, R. Poincare, A. Tardieu.

Toteż śmierć A. Brianda była dużym ciosem dla idei europeizmu, dla idei pokoju. Wprawdzie Briand nie zdołał całkowicie zrealizować swe idea, gdyż w swej własnej większości parlamentarnej niezawsze znajdował należyte poparcie, pod tym względem nie bez grzechu jest wódz radykałów, Her-

riot. Poza tem „duch Wersalu” oraz zakulisowa akcja międzynarodówki przemysłu wojennego i wzmaganie się podsycanych przez nią nacjonalizmów utrudniały zadanie Brianda.

Obecnie sytuacja staje się coraz groźniejsza i to tak dalece, że przed kilkoma dniami wódz francuskich socjalistów, Leon Blum, na bankiecie federacji socjalistycznej departamentu, La Creuse, powie-

dział: „Jesteśmy gotowi do jedności robotniczej, lecz obawiam się, że dopiero wojna, a następnie bieda przywrócą jedność robotniczą”.

Niezależnie od tego, jaką okaże się najbliższa przyszłość Europy, a nawet i całego świata — obok południowego Jauresa, bretończyk Briand przejdzie do historii nie tylko jako wielki francuz, ale i jako wielki Europejczyk. V.

KINO-TEATR

SPLENDID
NARUTOWICZA 20.

Dzisiaj i dni następnych!
Film najwyższej miary
o rewelacyjnej obsadzie gwiazd

arcydzieło dźwiękowe osnute na tle znanej powieści VICKI BAUM p. t.

LUDZIE W HOTELU

obsada, która nie ma sobie równych w dziejach kinematografji:

greta garbo, wallace beery, john barrymore, joan crawford,
lionel barrymore, lewis stone, joan hersholt.

Pocz. seansów o g. 4-ej.

Bilety wolnych wejść, passe-partouts i kupony ulgowe nieważne

PALACE

Dzisiaj i dni następnych!
Początek o 4 po pol.

— I. —
Käte von Nagy

w pięknym dramacie dźwiękowym p. t.

Na paryskim dworcu

Dramat dwu młodych rozkochanych serc wg. scenarj. Ferdynanda Weille.

Czarująca

II. — Piękna, frywolna, pełna temperamentu węgierka
Steffi Duna oraz **Fred Conyngham**

w arcypiętnej komedji erotycznej

p. t. „EWA”

Na pierwszy seans miejsca po 49 gr. i 75 gr.

Moja żona hochstaplerka

Szerokie pełnomocnictwa otrzyma rząd w dziedzinie ustawodawczej

Z Warszawy donoszą:
Do sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

Art. I tego projektu upoważnia Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy do dnia, na który zostanie zwołany sejm na najbliższą sesję zwyczajną, w zakresie ustawodawstwa państwowego, z ograniczeniami, za wartymi w art. 44 ustęp 6 konstytucji. (Ustęp ten brzmi: „Ustawa

może upoważniać Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w czasie i zakresie, przez tę ustawę wskazanym, jednakże z wyjątkiem zmiany konstytucji).

W myśl art. 2 projektu wykonanie niniejszej ustawy porucza się prezesowi rady ministrów i wszystkim ministrom każdemu we właściwym mu zakresie działania.

W uzasadnieniu projektu czytamy, że ogólna sytuacja ekonomiczna na terenie światowym, jak również szereg ostatnich wydarzeń w

innych dziedzinach życia publicznego stwarzają dla Polski takie warunki, w których może się ujawnić konieczność jaknajszerszego działania władz państwowych. W szczególności celem osiągnięcia za mierzonych rezultatów, może w tych warunkach zająć potrzeba wydania aktów o charakterze ustawy. Aby to właśnie umożliwić, rząd wniósł do sejmu powyższy projekt.

* * *

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Sam wniosek jest o wiele szerszy, niż wniosek zeszłoroczny i zawiera prawie wszystkie dziedziny życia gospodarczego, a więc kwestje podatkowe, traktatowe itd. Motywacja zaś wniosku, wprawdzie lapidarna, jest jednak dość wyraźna i podkreśla doniosłość wypadków politycznych w Europie.

Projekt ten będzie przedmiotem rozważań na śródomowym posiedzeniu w I czytaniu, zaś na piątkowym zostanie już prawdopodobnie uchwalony. W ten sposób już najprawdopodobniej prace sejmu zostałyby zakończone 22 lub 23 marca.

Po powrocie z wojska każdy ma prawo do swojej pracy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
Na wczorajszym posiedzeniu sejmu przyjęto w 2 i 3 czytaniu kilka projektów ustaw mniejszej wagi. W przyjętej noweli do ustawy o powszechnym obowiązku odbywania służby wojskowej postanowiono m. in., że każdy, powołany do służby, lub na ćwiczenia, ma za-

pewniony ustawowo powrót do swej poprzedniej pracy jeśli pracował co najmniej sześć miesięcy na jednym miejscu i po odbyciu służby zgłosi się do pracy w ciągu dni 14.

Ponadto plenum odesłało do komisji projekt rządowy o zmianie martorium mieszkaniowego dla bezrobotnych.

*Pasta do zębów ODOL,
czyści zęby i zachowuje
je w zdrowiu.*

*Delikatny proszek, z którego przygotowuje się pastę do zębów ODOL,
nie niszczy emalii.*



Pasta do zębów ODOL, dzięki wysokiej zawartości składników koloidalnych, posiada wielką siłę absorpcyjną, czyści więc zęby dokładnie, usuwając wszelkiego rodzaju zanieczyszczenia, barwniki oraz nieprzyjemny zapach.

Pasta do zębów ODOL wyróżnia się przyjemnym smakiem, odświeża i orzeźwia.

Gorgonowa zbija poszlaki Oskarżona energicznie atakuje niewygodnych jej świadków Morderca Lusi Zarembianki znajdował się wewnątrz willi Kamińska się denerwuje

Z Krakowa donoszą:
W poniedziałek zrana przed sądem stał świadek Kamińska (żona ogrodnika), którą w sobotę przestano badać wskutek jej złego stanu zdrowia. Pytania zadaje prokurator, który stara się ustalić, kiedy Staś powiedział Kamińskiej, że powstała zauważona natychmiast po morderstwie, to była Gorgonowa.

— Czy Staś to wyraźnie powiedział pani?

— Tak.

Następne pytania odnoszą się do pobytu świadka w pokoju przy dziecku, kiedy to Gorgonowa miała posyłać Tobjaszównę po wodę do basenu.

Prok.: Czy wyraźnie kazała pójść do basenu?

Św.: Tak, wyraźnie.

— Czy wodę z basenu używano do picia?

— Nie.

Następnie Kamińska zeznaje, że Gorgonowa została sama.

Prok.: Jak to było z Lusią? Czy stała ona Gorgonowej na zawadzie, czy mówiła co o tem?

Św.: Nie pamiętam. Ja się nie wtrącałam w to.

Następnie zadaje pytanie obrońca Axer.

— Proszę pani, pani często odpowiada, że pewnych rzeczy pani nie pamięta.

Kiedy pani lepiej pamięta, dziś czy przedtem?

Św.: Mnie się to w głowie nie trzyma. Mnie się w głowie trzyma co innego. Ja nie pamiętam.

— Czy pani zdawała sobie sprawę z tego, że morderstwo popełniła Gorgonowa, kiedy Staś mówił, że poznał panią?

— Nie pamiętam. Nie wchodziłam w to, bo mnie to nie obchodziło.

— Czy zrozumiała pani, że Staś oskarża panią Gorgonową o zabicie?

Świadek wyraźnie denerwuje

się i nie chce odpowiedzieć, tłumacząc się brakiem pamięci.

— Przecież ja pani nie dokuczam. Ja pani zadaje pytania iak i przedtem pan przewodniczący i pan prokurator. Niech pani mi odpowie: dlaczego nie mówiła pani o tem w śledztwie?

— Bo mnie na policji nie pytano o to

i sędzia Kulczycki również mnie o to nie pytał. Dopiero na rozprawie głównej o tem mówiłam.

Rozbija szyba

Następnie świadek stwierdza, że w oknie jej mieszkania była nadbita szyba i Gorgonowa, budząc ich po tragedji, szybę tę uderzeniem rozbija.

W postępowaniu badawczym świadka przez adwokatów wstaje oskarżona i pyta Kamińską,

kiedy kazała jej pójść po wodę, kto wszedł pierwszy do pokoju, gdzie to było i t. d.

Gorgonowa: Czy przypomina sobie pani Kamińska, że mówiła pani, że Lusianka nieodpowiednio w stosunku do mnie się zachowuje?

Św.: Nie pamiętam.

— Czy pani słyszała, że ja powiedziałam o Lusiance, że ja usunę, przy Bekerównie (b. służąca)?

Św.: Ja nie pamiętam.

Gorgonowa: Czy pamięta pani, z kim spała Bekerówna w garażu,

i o tem, że zastał ją tam mąż pani?

— Nie pamiętam.

Uchylone pytanie

Następnie wynika między Kamińską a Gorgonową mała sprzeczka, którą zażegnują

obrońcy Gorgonowej, prosząc ją, by przerwała pytania. Ponownie zadaje pytania adw. Axer:

— Czy pani może mi powiedzieć,

czy miała pani dziecko ze swym mężem przed ślubem?

W tem miejscu wstaje prokurator i prosi o uchylenie tego pytania, gdyż ubliża ono świadkowi.

Obrońca: Nie uważam, ażeby to pytanie mogło świadka obrażać.

Przewodniczący oznajmie adwokatowi, że uważa to pytanie za ubliżające dla świadka,

oraz, że nie pozostaje ono w żadnym związku ze sprawą, wobec tego uchyla je.

Obrońca Axer wnosi o formalną uchwałę trybunału. Sąd wychodzi na chwilę i w niespełną minutę wraca na salę. Przewodniczący komunikuje, że trybunał zatwierdził uchwałę przewodniczącego. Zadaje ponownie pytania adw. Axer:

— Czy mąż pani lubił się bawić?

Św.: Nic o tem nie wiem. Gdyby był bawiącym się, to bym za niego nie wyszła.

— Gdzie go pani poznała?

— U nas, we wsi. Był tam przez dwa lata i tam go poznałam.

Z kolei zadaje pytania rzeczoznawca prof. Olbrycht, który pyta Kamińską, gwarantując jej zupełną bezkarność,

czy używała pończoch, bielizny lub chusteczek do nosa Gorgonowej?

— Ja tam tego nie potrzebowałam — mówi Kamińska. Ja jestem ze wsi i takich nie nosiłam. Byłam ich niewycieczajna.

Rzeczoznawca: Czy jednak nie używała pani absolutnie nic, choćby chustki do nosa?

— Nie.

Wywiad z Gorgonową

„Gdyby mnie skazano nawet nie na śmierć, zabiłabym się sama!”

Oskarżona twierdzi, że Zaremba chce jej się koniecznie pozbyć

KRAKÓW, 13 marca. — W przerwie rozprawy sądowej otaaczają dziennikarze Gorgonową, zasiadają obok niej na ławie oskarżonych i zadają jej szereg pytań.

— JAK TAM W WIEZIENIU?

— Na osiem dni przed rozprawą dostaję szpitalny wikt i to na interwencję samego prokuratora. Co będzie później, nie wiadomo. Lekarz uznał przedtem, że ja tego nie potrzebuję. DZIECKO NAZYWAJĄ TOWA RZYSZKI WIEZIENNE PIESZCZOTLIWIE KROPELKA, choć ona właściwie nazywa się Krystyna.

— Pani obecnie dobrze wygląda!

— Było mnie przedtem widzieć. Jak 14 miesięcy siedzę w więzieniu, to byłam na spacerze może dwadzieścia razy. SIEDZĘ W CELI, BO I NA SPACERZE POWIETRZA NIEMA.

— Co pani powie o zeznaniach Zaremby?

— TEN CZŁOWIEK CHCE SIĘ MNIE KONIECZNIE POZBYĆ.

Siedem lat przeżyłam z nim. Miałam sześcioro dzieci, DWOJE ŻYJE, A CZWORO UDAREMNIAŁAM.

Nie miał dla mnie żadnego dobrego słowa.

— Czy liczy, ten zamachowiec jest pani bratem?

— Słyszałam o tej plotce. Rodzina Iliczów jest w Kroacji szesroko rozgałęziona. Nie o tem nie wiem.

— Pani jakimi językami włada?

— Polskim, pozątem włoskim i trochę po kroacku. Mam taką naturę, że jak jestem zdenerwowana, to CHCIAŁABYM WSZYSTKO POWIEDZIEĆ ZA JEDNYM TCHEM I DLATEGO NIE WIEM CO MÓWIE, a jak mówię powoli, to zapominam.

Sytuacja nie przypomina wele sali sądowej, gdzie stoi kobieta skazana przed niespełna

rokiem na karę śmierci. Kobieta, za którą widnieje przeszłość napiętnowana oskarżeniem skrytobójczego morderstwa, a przed którą stoi znak zapytania.

W pewnej chwili mec. Woźniakowski mówi do niej:

— Mam z panią więcej kłopotu niż Zaremba.

Gorgonowa śmieje się i powiada:

— Bo też tyle zachodu z jedną babą.

POWIESIĆ I KONIEC!

Poco tyle kosztów i pracy wielu ludzi.

GDYBY MNIE SKAZANO NAWET NIE NA ŚMIERĆ, ZABIŁABYM SIĘ SAMA, NIE MOGLABYM ŻYĆ POD OBUCEM TEJ ZBRODNI, KTÓREJ NIE POPEŁNIŁAM.

Ja, matka dzieci, która wychowałam Lusię, miałabym ją zamordować tepem narzędziem i uciekać?

Podchodzi posterunkowy, grzecznie się kłania, przeprasza, że przerywa i odprowadza Gorgonową do celi.

Gorgonowa zbija poszlaki

(Dokończenie — początek na stronie 3-ej)

Nie pamiętam...

Potem zadaje znowu pytania Gorgonowa, starając się wydobyć od Kamińskiego szczegóły, dotyczące tajemnicy klucza

zaginionego oraz awantury, jaką miał Kamiński od jakiejś kobiety, która przychodziła do Kamińskiego z dzieckiem, domagając się alimentów.

Św.: Nie pamiętam.

Gorgonowa: Pani Kamińska, przecież to dziecko ma dzisiaj 8 lat i pani mąż je utrzymuje?

Św.: Jeżeli tak, jeżeli daje na nie, to nasza specjalna sprawa.

Gorgonowa: Więc nie chce mi pani na to odpowiedzieć?

Św.: Ja nie pamiętam.

Oskarżona zwraca się do przewodniczącego, mówiąc, że świadek umyślnie uchyla się od dawania odpowiedzi.

Przewodniczący jednak uważa, że to zupełnie w porządku i zgodne z ustawą.

Przygotowania do wizji lokalnej

Po odczytaniu tych akt przewodniczący zwalnia świadka i ogłasza:

— Trybunał postanowił odbyć wizję lokalną w Brzuchowicach.

Wyjazd nastąpi w czwartek, na oczynia odbędzie się w piątek. Czy panowie mają jakieś wnioski co do świadków?

Prokurator: Ze strony oskarżenia proszę o wezwanie Henryka Zaremby, Stanisława Zaremby, dr. Csali, wachmistrza Treli, nadkomisarza Frankiewicza, aspiranta Rosponda, przodownika Nuckowskiego, przodownika Szwajcera, wartowników Marusaka i Paszkowskiego, służącej Tobiaszówny i wy-

Co widział wachm. Trela

— W nocy z 30 na 31 grudnia spałem w kancelarii. O godz. 1-ej usłyszałem mocne pukanie i wołanie:

„Panie Trele, niech pan wstanie, bo morderstwo w willi Zaremby“.

Wyjrzałem na korytarz, gdzie Kamiński powiedział, że dyrektor wzywa, ponieważ stało się morderstwo. W 7 minut ubrałem się i

o 1,10 byłem w willi Zaremby. Na werandzie stał Zaremba. Spytałem go gdzie jest denatka. Udałem się do pokoju i zacząłem badać, czy żyje. Ciało było ciepłe, ale

od morderstwa upłynęła już jedna do dwu godzin.

Stwierdziłem, że ofiara nie żyje. Zapytałem, kto morderstwo zauważył. Kamiński powiedział, że Staś widział sylwetkę. Rozejrzałem się po pokoju. W szafie niczego nie zauważyłem.

Nie było żadnych śladów.

Badałem okno. Nie było śladów, tylko okienko było otwarte.

Drzwi hallu badałem i również śladów nie znalazłem.

Staś opowiadał, że na skowyt psa zbudził się i w hallu werandy widział sylwetkę w płaszczu. Wołał: „Lusiu, Lusiu“ i wtedy postać przesunęła się i schowała za choinkę. Gdy się nie odzywała, zaciekawiony, dlaczego się nie odzywa, poszedł ku drzwiom. Postać wysunęła się na ganek. Zapytałem, jak wyglądała, czy to była Lusja. Powie-

Następnie zadaje pytania obrońca Woźniakowski, pytając się świadka,

czy słyszała od Gorgonowej wyraźne groźby, że Lusię zabije?

— Nie pamiętam.

Następnie adw. Woźniakowski stara się ustalić, czy Kamińska mogła słyszeć szmer za drzwiami, kiedy Gorgonowa miała wyjmować klucz. Kamińska nie odpowiada wprost adwokatowi, lecz do sądu:

— Wysoki trybunał pojedzie na miejsce,

na wizję lokalną, będzie miał możność przekonać się o wszystkim.

Dr. Axer prosi o stwierdzenie z aktów, czy świadek zeznał kiedykolwiek, że słyszał ze strony Gorgonowej groźby pod adresem Lusii, że ją zabije, czy słyszał, że

Staś zeznał napierw o kobiecie, a potem o „pau“, że świadek dowiedział się o tem, nie od Stasia, lecz od służącej. Wotant Ostrega odczytuje odpowiednie akta.

wiadowcy Lorka.

Zastrzegam sobie również prawo złożenia wniosku co do sędziego śledczego Kulczyckiego.

Obrońcy proszą o danie im możności złożenia wniosków w terminie późniejszym.

Przewodniczący zgadza się.

— A co do Kamińskiego — zapytuje — mają panowie jakieś żądania?

Ponieważ żadna ze stron nie stawia żadnych żądań, przewodniczący zwalnia świadka, polecając wprowadzić na salę wachmistrza Marcina Trele.

Na żądanie prokuratora wachmistrz Trela zostaje zaprzysiężony, a następnie zeznaje:

dział, że poszedł do pokoju Lusii, poduszka leżała na wierzchu, a Lusja w kałuży krwi.

Macocha

Gdy potem leciał do pokoju ojca i krzyczał,

„Słyszał głos p. Gorgonowej i brzęk szkła“.

Pytałem, czy ta postać była mężczyzną, czy kobietą. Powiedział, że dokładnie nie wie, raczej kobieta.

Spytałem go, czy słyszał stuk nog o posadzkę. Powiedział, że nie, że postać lekko się wysunęła. Zapytałem, kto mieszka w tej willi? Powiedział: „Ja, ojciec, pani...“ Pytałem, kto jest ta pani. Czy matka? „Nie“. Czy macocha? „Macocha“ — odpowiedział. Zaremba kazał iść po policję, a więc powiedziałem, aby niczego nie ruszać i

wyszedłem. Byłem bardzo przestraszony. Wychodząc schodkami obok ściany, spotkałem w bramie dr. Csale.

Wróciłem z nim. Wszedłem do pokoju, ujął denatkę za rękę i stwierdził śmierć.

Zaczął krzyzczeć, że jak to możliwe, aby mogło się stać takie morderstwo. Ja poszedłem telefonować na posterunek w Brzuchowicach, nikt tam jednak nie odzywał się, zawiadoniłem wydział śledczy w Lwowie i wróciłem na miejsce. Zastaliśmy Zarembe i dr. Csale, gdy rozmawiali. Przesłuchałem jeszcze raz Stasia.

Ponieważ według zeznań Stasia, sprawca mógł zbiec schodami od werandy, zacząłem badać ślady. Na schodkach nie było niczego, również dąrej pod daszkiem nie było śladów, dopiero później kilka śladów. Ślady prowadziły tylko do basenu.

Pies władzy nie ruszy!

Przybył przodownik Nuckowski i powiedział, że Gorgonowa jest sprawczynią mordu.

Św. Trela stwierdza kategorycznie, że Staś nie wiedział, czy postać widziana była kobietą.

Trela zaś miał wrażenie, że Staś mówił raczej, iż to był mężczyzna.

Żadnych innych śladów Trele nie znalazł. Stwierdził tylko, że pies był ranny. Świadek nie miał wrażenia, by Gorgonowa zamordowała Lusję. Podejrzał kogoś z zewnątrz, a z domowników Kamińskiego i służącą.

Przew.: Czy pies rzucił się na pana?

Św.: Nie, bo byłam w mundurze.

Świadek później podchodzi do planu willi brzuchowickiej. Podkreśla, że szukając w piwnicy sprawcy lub uarzędzi zbrodni, nie zauważył chusteczki, bo była schowana.

W tem miejscu, gdzie leżała, mokro nie było. Wyraźnie też podkreśla, że nikt z zewnątrz dostać się nie mógł,

bo żadnych śladów w tym kierunku nie stwierdzono.

Sędzia przysięgły: A jakie wrażenie ona na pana wywarła? Czy z zachowania się jej można było przypuszczać, że jest ona morderczynią?

Ktoś z domowników

— Nie. Kiedy zbadałem ślady i doszedłem do wniosku, że mordu dokonał ktoś z wewnątrz, z domowników,

to przede wszystkim podejrzania moje skierowały się na Kamińskiego, jego żonę, służącą

innych, ale najmniej myślałem o Gorgonowej. Dopiero, gdy przybyła policja, podejrzenia nolicji skierowały się przeciwko niej, a ja wtenczas zacząłem też tak myśleć.

— Czy padał wtenczas śnieg?

— Nie. Przedtem tak, ale gdy byłem wezwany, nie.

To też ślady, które Trela oglądał, były zasypane śniegiem i nie były zbyt wyraźne.

W dalszym ciągu św. Trela na zapytanie przysięgłych sądu, oraz obrońców i prokuratora szczegółowo objaśnia, gdzie ślady widział, jakie one były, pokazując jednocześnie na planie. Wyszacym na ścianie, gdzie ślady spostrzegł i gdzie się kończyły.

Prok.: Więc

ślady te wzięły się jakby z nieba,

gdyż zauważył je pan w pewnej odległości od werandy?

Adw. Woźniakowski: Nie z nieba, lecz z ziemi.

Przysięgły: Czy pies się rzucił na pana, jak pan szedł?

— Nie.

Przew.: Czem pan to tłumaczy? Czy bał się pana, jako wojskowego?

— Przypuszczam, że był oszołomiony.

Następnie zadaje pytania prokurator, pragnąc ustalić, czy św. Trela słyszał kobiecy głos.

— Nie, nie słyszałem — stwierdza raz jeszcze Trela.

Prok. (zwraca się do Gorgonowej): Jest to sprzeczne z pani zeznaniami, pani twierdziła, że pani biegła na noste runek. Już drugi świadek stwierdza, że pani tam nie była.

Gorgonowa (do świadka): Czy nie powiedział pan: „Już idę“?

Obciążający świadek

Z kolei zeznaje starszy przodownik NUCKOWSKI. Świadek przedstawia szczegółowo swe spostrzeżenia po przybyciu o godz. 3,20 rano do willi. Wspomina o odnalezieniu śladów krwi koło domu i na klamkach oraz o znalezionej przy powtórnej rewizji w piwnicy

chusteczce ze śladami krwi.

Świadek stwierdza, że nie znalazł śladów włamania do willi, a Staś, zapytany na posterunku, nie wspominał o tem, jakoby w postaci zauważonej na werandzie rozpoznał Gorgonową. Świadek stwierdza dalej, że ślady były już bardzo zasypane, a

chusteczka robiła wrażenie pranej.

Opisując zachowanie osób obecnych w willi, świadek podkreśla przygnębienie i szczerzy płacz Zaremby i Stasia przy wywożeniu ciała Lusii, przy-

— Tak, powiedziałem.

— Więc powiedział pan to do mnie?

— Powiedziałem, ale pań głosu nie słyszałem.

— Przecież pan nie wiedział, kto stoi za drzwiami?

Do rozmowy między świadkiem a oskarżoną wtrąca się prokurator, tak że przez chwilę mówią wszyscy troje.

Adw. Woźniakowski: Ten świadek mówi prawdę.

Przew.: Wszyscy świadkowie mówią prawdę.

Obrońca: My co do tego mamy inne zdanie.

Następnie świadek wyjaśnia, że chusteczka, znaleziona w piwnicy była wilgotna.

Na pytanie obrońcy, żeby ściślej sprecyzował, czy była wilgotna, czy mokra, świadek stwierdza, że chusteczka była wilgotna, że jej nie dotykał wprawdzie, ale wrokowo osądził, że chusteczka jest przesycona wodą, jednakże wycisnąć z niej wody nie można było. Chusteczka leżała w suchym miejscu i

wilgoć w piwnicy zaczynała się dopiero w promieniu 2 m. od miejsca, w którym została znaleziona.

Po zeznaniach wachmistrza Treli w przerwie ADW. AXER domaga się usunięcia wywieszonego w sali rozpraw dużego planu willi Zaremby, jako niezgodnego ze stanem faktycznym.

Przewodniczący stwierdza słuszność zarzutów obrony, dodając, że plan będzie służył tylko do ogólnego zorientowania się w sytuacji, natomiast szczegóły wyjaśnione zostaną przy wizji lokalnej.

czem zachowanie się w owym momencie Gorgonowej uważa za udawane.

Adw. Woźniakowski za pomocą pytań ustala, że do piwnicy prowadzą dwa wejścia. Na dalsze pytania świadek nie może dać odpowiedzi gdzie się podziały odłamki szkła.

Następny świadek PRZODOWNIK SZWAJCER zaznacza, że przybył z Nuckowskim do willi i po wstępnym badaniu oraz skonstatowaniu braku śladów włamania, otrzymał rozkaz pilnowania pokoju denatki. On to

powstrzymał Gorgonową od wyjścia na dwór,

on też widział wybitą szybą skrwawioną chusteczkę i klamki, powalane krwią. W mieszkanu nad ranem było chłodno, czem świadek tłumaczy chęć Gorgonowej napalenia w piecach.

Edzlo Malinowski

Dalej zeznaje niezaprzysiężony świadek POST. BAJCAROWICZ, który m. in. opowiada o wamaniu do willi do morderstwa. Stwierdza, że podczas rewizji

w rodzinny Malinowskich znaleziono rozmaite należące do Lusii przedmioty.

Włamania dokonali synowie Malinowskich, 17-letni i 14-letni w towarzystwie dwóch innych młodocianych kolegów. Świadek na pytanie adw. Woźniakowskiego stwierdza, że najstarszy syn Malinowskich, Edzlo, był stałym gościem ogrodnika Kamińskiego.

Pie: Zaremby znał go bardzo dobrze.

Na tem rozprawę zakończono.

Japończycy pod chińskim murem

Wojska mikada kroczą niepowstrzymanie naprzód

Walki w Dzeholu

TOKIO, 13. 3. (PAT). Chińczycy po otrzymaniu posilków, czynią rozpaczliwe usiłowania, aby odebrać japończykom Hsi Feng Kou. Zjadłe walki trwają od piątku. Po silnym kontrataku, który nastąpił wczoraj wieczorem, chińczycy byli odrzuceni, pozostawiając na placu boju 200 zabitych.

LONDYN, 13. 3. (PAT). Główna kwatera wojsk chińskich ogłasza

komunikat o dalszym cofaniu się oddziałów chińskich pod naporem japończyków. Wojska japońskie zajęły dwie ostatnie przełęcze w pobliżu muru chińskiego. Wojska japońskie wycofały się z zajętych pozycji i odeszły 30 kilometrów na południe. Marszałek Czung-Tse-Liang udał się do Szanghaju, dowództwo nad walczącymi oddziałami z rozkazu Czung-Kai-Czeka objął generał Hoying-Czin.

Sfracenie generałów

LONDYN, 13. 3. (PAT). Sąd polowy skazał na śmierć 2 generałów chińskich, dowódców 104 i 81 brygady. Generałowie oskarżeni byli o niedbalstwo i spowodowanie klęski wojsk chińskich pod Czen-To, stolicą Dzeholu. Wyrok wykonano TOKIO, 13. 3. (PAT). Dotknięte trzęsieniem ziemi okolice zostały zwolnione od wszystkich podatków

SŁUCHAJ RAJDA!

Jednomandatowa ordynacja wyborcza zatarłaby przepaść między obozem rządowym a opozycją

(Rewelacyjne wynurzenia b. premiera prof. Kazimierza Bartla)

Wysłannik „Bunt Młodych”, organ młodej sanacji „mocarstwo-wej” miał z b. premierem p. Bartlem ciekawą rozmowę, z której przytaczamy poniżej ważniejsze u-rywki.

Autor, czekając na gospodarza w jego gabinecie, rozgląda się w bibliotece:

CO CZYTA?

„Zauważam — pisze — Piłsudskiego „Rok 1920”, Bobrzyńskiego „Dzieje Polski” Śliwińskiego „Zółkiewski”, komplet dzieł Massaryka, dalej oibryzmia kolekcję dzieł z zakresu matematyki i historii malarstwa. Na stole leży „Przymierze Polsko-Pruskie” Askenazego...”

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA „NIE-UDANIE SIĘ”

— Czy pan profesor prowadził pamietnik będąc u steru rządu?

— Niestety zrobiłem jedynie zapiski...

Teraz gromadzę dokumenty.

— Panie profesorze, opinia polska uważa pana za człowieka, który

pragnął połączyć w Polsce wolność z autorytetem.

Czy mógłby pan określić na kogo, w pamiętnikach swych, rzucił większą dozę odpowiedzialności za nieudanie się tej koncepcji, na grupę rządową, czy też na opozycję?

— Jakkolwiek odpowiedzialność za to, co się stało w Polsce między rokiem 1926 a 1930, historia rozłoży prawdopodobnie na bardzo wiele osób, to jednak ja — o ile znane mi były i są, wszystkie, działająca podówczas, sprężyny — skłony byłbym twierdzić, iż

zawiniła może bardziej jeszcze opozycja, aniżeli grupa, popierająca marszałka Piłsudskiego.

„PRZECIWSZTAWIONE GRUPY”

— Którego ze swych ministrów, wyjąwszy oczywiście potężną iindywiduálność marszałka Piłsudskiego uważał pan za najbardziej wybitnego?

Tu profesor Bartel przechodzi szereg nazwisk. Padają krótkie, błyskotliwe, charakterystyki. Przeciwwstawienie grupy psychicznej:

Sławek — Prystor, grupie Miedziński — Świtalski.. Nagle pada nazwisko Aleksandra Meysztowicza...

— Ministra Meysztowicza uważam za jednego z najlepszych polskich ministrów sprawiedliwości ZA DUŻO DYSCYPLINY PARTYJNEJ...

— Z poszczególnymi posłami dochodziłem prawie zawsze do porozumienia. Ściśła

dysciplina stronnictw w Polsce jest jednak jedną z największych plag

naszego życia politycznego. Gdyby sejm w 1928 roku był wybrany na podstawie jednomandatowej ordynacji wyborczej, z katastrofem narodowościowym na kresach, wypadki byłyby poszły prawdopodobnie zupełnie innym torem...

TOBY „ZATARŁO PRZEPAŚĆ...”

Przywiązuję do tej sprawy wręcz ogromną wagę... Gdy rozmyślałem nad pociągnięciami, któreby mogły wyprowadzić Polskę z niekorzystnych warunków, dochodzę do przekonania, iż

pierwszą i bodaj najważniejszą byłaby zmiana ordyna-

cji wyborczej na jednomandatową. Uważam, że ordynacja winna pozostać najbardziej demokratyczną, lecz, że ludność winna wiedzieć na kogo głosuje powinna znać swego elekta. Wybory na tej podstawie zatarłaby prawdopodobnie przepaść, jaka istnieje między obozem rządowym, a opozycją, i która jest jedną z największych bolączek kraju.

JAK SOBIE WYOBRAZA EWOLUCJĘ?

— Jak pan profesor wyobrażał sobie ewolucję systemu majowego?

— Ani przez chwilę nigdy nie brałem pod uwagę możliwości parlamentaryzacji gabinetu, gdyż byłem i jestem jej całkowicie przeciwny. Cały gabinet winien być, wedle mnie, mianowany przez prezydenta i to absolutnie z poza członków parlamentu.

Z powodu przeprowadzania ustaw, polityka jego byłaby jednakowoż

we właściwej mierze związana z wolą... parlamentu.

ROKOWANIA Z PARTJAMI

— Przecież jednak pan profesor prowadził jakieś rokowania ze stronnictwami lewicowymi?

— Żadnych rokowań ze stronnictwami nigdy nie prowadziłem.

Prowadziłem tylko rozmowy z moimi dobrymi znajomymi, Radziłem im mianowicie, aby we własnym interesie i w interesie Polski nie szli na walkę z marszałkiem Piłsudskim, lecz by lojalnie przyjęli zasadę podziału władz w państwie.

— A czy prowadził pan profesor jakieś rozmowy z przedstawicielami opozycji prawicowej?

— Moje osobiste stosunki z kilku posłami t. zw. prawicy ułatwiły mi uspokojenie Poznańskiego po zamachu. Nie mogę nie uznać ujawnionej podówczas przez nich najlepszej woli i zrozumienia sytuacji. Poza tym rozmów nie prowadziłem. Nie chcę pana, jako prawicowca urazić, ale

do metod narodowo - demokratycznych, które uchodzą, nie wiem dlaczego, za prawicowe, sympatji nie miałem nigdy.

KONSTYTUCJA TO „FORMA”

— Czy uważa pan za ważniejszą zmianę ordynacji, czy zmianę konstytucji?

— Oczywiście, że zmianę ordynacji wyborczej uważam za bardziej istotną od zmiany konstytucji.

Zmiana ordynacji wyborczej może wpłynąć na konfigurację stronnictw politycznych, czyli na treść życia politycznego. Zmiana konstytucji, to tylko zmiana formy.

Przyznaję, że uważałem powstanie B. B. za małym, ale nie necessarium, uważałem je za małym tout court. Moją koncepcją był podział władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej, która jedynie może zagwarantować i wolność i porządek. Powstanie bloku rządowego zasadę tę w zupełności zniszczyło. Obecna wia-

ROZWIĄZANIE



TYLKO PRZEZ DWA DNI

w czwartek 16 w piątek 17 marca

W SALONACH GRAND-HOTELU

przyjmowane będą zamówienia na podstawie nowej kolekcji wiosennej.

dza wykonawcza i władza ustawodawcza, to dwie rzeczy absolutnie identyczne, obie znajdują się w tych samych rękach. Jesteśmy pod tym względem tam, gdzie byliśmy przed majem 1926 roku.

KTO STWORZYŁ B. B.?

— Czy w roku 1928 w czasie powstania B. B. istniały jakieś różnice zdań co do wyborów?

— Wylonili się dwa programy: program pp. Sławka i Świtalskiego i program mój.

Panowie Sławek i Świtalski pragnęli stworzyć to, co dziś znane jest pod nazwą B. B. Ja proponowałem pozostawienie status quo i nawet udzielenie legalnego poparcia stronnictwom lewicy i środka, w których znajdowało się podówczas mnóstwo bezinteresowanych zwolenników regimu Konserwatyści poszliby wtedy sami do wyborów. Wiadomo, że nie moje zdanie przemożło...

NAJWIĘKSZE ZŁO

— Co jest największą bolączką dzisiejszego dnia w Polsce?...

— Brak rozgraniczenia władzy rządzącej od władzy ustawodawczej,

a więc to, co było złem przed majem 1926 roku. Tylko, że losy ludzi i spraw zależały wówczas od prowincjonalnych sekretarzy i posłów rozmaitych partii politycznych a dziś od jednej.

— Jak pan profesor zapatruje się na dotychczasową politykę w Galicji Wschodniej, t. zn. w ostatnich latach?

— To pewno, że popełniono ciężkie błędy polityczne.

Ta pada kilka mocnych określeń, że premier zakazuje mi ich zapisywać.

— Jaka polityka, zdaniem pana, mogłaby sprawę ukraińską załagodzić?

Sądzę, że w sprawie tej winno się stosować tylko uczciwą sprawiedliwość.

Nr. 45 Specjalny Dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 14 marca 1938 roku.

WACŁAW ZABOROWSKI

MORD

Powieść oryginalna na tle łódzkim

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XIX.

Po wyjściu na podwórze Renn próbował zanalizować stan własnego ducha. Ale zamiast logicznych wniosków, do głowy napływały niedorzeczne myśli. Czuł, że kocha Anię głęboko i trwale, a jednocześnie uświadamiał sobie, że miłość ta przebudziła nieużyte energie płciową, której poskromienie na dłuższą metę wydawało się niemożliwe. Coś szeptało Mikołajowi, że Mimi byłaby doskonałą kłapą bezpieczeństwa. Ta refleksja gniewała go, jako ubliżająca dla Ani.

Ostatecznie mógł pojechać na parę dni do Marsylji. Wyjazd da się łatwo umotywić chęcią uregulowania spraw materialnych. Nawet powinien wyjechać, ażeby przy sposobności w delikatny sposób rozwiązać swój stosunek z byłą modystką właśnie ze względu na przyszłe małżeństwo.

„Okłamujesz siebie samego, bo nie chodzi ci o likwidację przeszłości, lecz o czułość pożegnania — a to niehonorowo, mój panie. Chcesz zrobić świństwo!” — sztychło sumienia i rozbijało gmach dowodowy starannie wzniesiony przez zmysły.

„Wszystko to pochodzi z nieróbstwa! Trzeba zająć się pracą laboratoryjną, skierować energię

w inne koryto — wówczas i Marsylja i Mimi odejdą na plan trzeci!” — zakonkludował inżynier i stanowczym krokiem udał się do fabryki...

Do ruin prowadziła ścieżka przez pustkowia i kłujące krzaki głogu. Właśnie w pobliżu tych krzaków Renn posłyszał gwałtowną sprzeczkę. Z dolatujących urywków rozmowy i okrzyków zrozumiał, że mężczyzna chce wejść do ruin i zniszczyć laboratorja, zaś kobieta stanowczo opiera się temu zamiarowi. Od czasu do czasu wymieniano imiona Grety i Romskiego. Renn przystanął przysłuchując się z zainteresowaniem. Padaly coraz to ostrzejsze słowa.

— Mam gdzieś Romskiego i jego plany! Pójdę do policji i zamelduję o tem, że jest zdrajcą i coś knuje z cudzoziemcami. Jestem patrijotą!

— Jesteś złodziejczakiem a nie patrijotą! Myślisz że nie wiem o twoich sprawkach? Sam mi opowiadałeś o sposobie zwalniania poborowych od służby wojskowej. Też — patrijotą! Jeżeli tylko pójdziesz do policji — to cię zasypię i złożę meldunek o historii z brylantami.

— Ty — szelmo! — Kłótnia przeszła w pospolitą bójkę. Przy świetle księżyca Renn wyraźnie widział jak mężczyzna obalił kobietę i bił pięścią po twarzy. To go oburzyło. Podskoczył do walczących i chwyciwszy napastnika za kark wymierzył mu siarczysty policzek, poczem trzymając jak szczeniaka zapytał groźnie:

— Czego się tutaj waleśsz i czego chcesz od tej kobiety? —

Skąd ja go znam? — przemknęło przez myśl jak błyskawica.

— Puść mnie, przybłędę francuska! Jestem na własnych śmieciach, cholero francowata!

— Spokój! — huknął Renn i wymierzył drugi cios — odpowiadaj na pytania, bo załutkę na śmierć!

Tadek Piaskowski poczuł, że to nie przelewki więc spuścił z tonu.

— Chodzę tu, bo w ruinach miałem mieszkanie, któreście wy zajęli bezprawnie, korzystając z mego pobytu w ciupie. Ta kobieta jest moją kochanką i robię z nią — co chcę, a panu głównie do tego.

Piaskowski raptem szarpnął się i wyrwał z rąk Renn'a zadając kolanem zdradziecki cios w podbrzusze, w rękę jego błysnął kozik; ale inżynier był cwanym gościem i dobrym bokserem. W następnym momencie Tadek został sromotnie obalony na ziemie lewym sierpowym, padając jednak zdołał podbić nogi francuza. Teraz tarzali się obydwoj w piachu dróżki pijani walką i krwią płynącą z nosa i górnej wargi Tadzka, Kozikiem owałdował Renn, ale odrzucił go daleko w krzaki: był już niepotrzebny. Siedząc zwycięsko okraciem na przeciwniku długo młócił okrwawionymi pięściami po twarzy, nie napotykając prawie na opór. Wreszcie wstał rzucając krótkie „wyrwaj!”

Kobietą była siostra Grety, uroczą Eryka Heit, której historję opowiadała w swoim czasie Ania Mikołajowi. Eryka przez cały czas walki przyglądała się jej z zajęciem i zainteresowaniem rasowej sportsmenki. Zresztą co miała lepszego do roboty? — Wiedziała, że zostanie łupem zwycięzcy. Tadzka znała jak zły szeląg, więc sympatyzowała raczej z nieznanym. Był przystojnym, młodym, silnym i w dodatku — francuzem.

„Przygoda z francuzem” — brzmiało to egzotycznie i ponetnie. Kiedy Tadek skomląc i odgrzązając się uciekł z placu w kierunku miasta, — Eryka podeszła powolnym krokiem do zwycięzcy:

(d. c. n.)

Wiadomości bieżące

Osobiste

Przyjechał do Łodzi w charakterze kurjera dyplomatycznego inż. Józef Ulicki, który, jak już donosiliśmy, ma objąć argentyński konsulat honorowy w Łodzi. Inż. J. Ulicki jest przedstawicielem największych argentyńskich firm włókienniczych i kawowych.

Zagadkowe samobójstwo

Tożsamości nie ustalono

Na torze kolejowym pod Pabjanicami, na linii Pabjanice — Łask zrzucił się pod koła pociągu jakiś mężczyzna, w sile wieku, ponosząc śmierć na miejscu.

W ubraniu denata nie znaleziono ani pieniędzy ani żadnych dokumentów.

Tożsamości samobójcy, jak dotychczas, nie zdołano ustalić. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), W. Sokolewicz i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86)

„Należyta przemiana materii zapewniają Ziola Przeczyszczające KARPINSKIEGO”

LEKARZE DOMOWI

przewidziani są w nowej ustawie dla wszystkich kas chorych

Z wprowadzeniem w życie ustawy, jednoczącej organizacyjnie ubezpieczenia społeczne t. zw. ustawy scaleniowej, uchwalonej niedawno przez sejm, zaczyna się nowa era w kasach chorych. Instytucja ta tak wiele na siebie ściągała zarzutów, tyle w ciągu swego pierwszego dziesięciolecia istnienia wywołała kwasów w społeczeństwie, że należy poświęcić wiele uwagi przemianom, jakie mają nastąpić na jej terenie.

Bołączki kasy chorych były zazwyczaj oświetlane od zewnątrz: z jednej strony wypowiadało się niezadowolone przemysłowców, płacących część ubezpieczenia i z tej racji uważających się za „nadmiernie obciążonych kosztami”, z drugiej sypały się zarzuty na szereg dokuczliwości, jakich doznają członkowie kasy — ubezpieczeni. Głównie były to skargi na nadmiar biurokracji w kasach, na nieuprzejmość urzędników i na pobieżne, szablonowe traktowanie chorych przez lekarzy.

Do jakiego stopnia winni są temu lekarze?

Ich sytuacja niezmiernie trudna, często sprowadza się do roli przysłowiowego kozła ofiarnego. Lekarz znajduje się, istotnie, między młotem a kowadłem

między władzami kasy, a pacjentem. Lekarz bywa bezradny między obowiązkiem służbowym jakim jest skrepowany, a obowiązkiem zawodowym i humanitarnym wobec chorego. I pod naciskiem tych konfliktów powstał między lekarzami, a władzami kasy chorych stosunek krytyczny, pełen dysonansów — największa bołączka kasy chorych, instytucja pomocy leczniczej, była zorganizowana i rozwijana w ciągu szeregu lat bez udziału i wpływu lekarzy kasowych. Organizacja lecznictwa, która pomijała ten najważniejszy czynnik, najbliższy życiu i potrzebom chorych — lekarza — nie mogła wydać dobrych owoców.

Cóż z tego, że w kasie chorych istnieje rada lekarska, złożona z wybitnych lekarzy i profesorów uniwersytetu? Są to może nawet znakomitości, ale

Grosz za grosz

Żyjemy pod znakiem handlu kompensacyjnego. Jest to obrona państw poszkodowanych przez nadmierny wzrost barjer celnych. Jeśli więc republika X ma kupić od republiki Y towarów za jednego dolara, to stawia warunek, aby republika Y również kupiła od republiki X towarów za jednego dolara. Jako idea obrony bilansu handlowego i walki z bezrobociem w kraju zasada ta jest całkiem słuszną. W tych warunkach obrony szczególnie ważnym staje się zagadnienie walki z przemytem. Co przemycają? Nieomal wszystko, a przede wszystkim te towary, które łatwo nabywają nabywców, a więc perfumy, drobiazgi kobiece, tytoń i t. p. Uważa domienie obywatelskie niewątpliwie robi u nas stałe postępy. Obywatele przekonują się, że wyroby krajowe nie są gorsze, a często, kroć o wiele lepsze od zagranicznych. Ale jest jedna dziedzina zaśluzująca na szczególnie potępienie — palenie przemycanego tytoniu. Czy przemycają do nas jakieś wyborowe gatunki? Nie podobnego, przeważnie najgorsze, lub — rzadziej — co najwyżej średnie. A tracą na tem koncesjonariusze inwalidzi, traci skarb, tracą obywatele. Handel przemytem tytoniu posiada własną zakonspirowaną organizację, posługującą się w znacznej części metodami społecznymi. Od przemytnika, który przynosi tytoń z Niemiec przez granicę, od tajnych składów, wreszcie od „fabrykanta” papierosów tytoń przechodzi bardzo dziwne koleje, jest powielokroć tłamszony, zanieczyszczany, by wreszcie znaleźć głupca nabywcę, któremu się wydaje, że Pana Boga za nogi złapał, bo to „zagraniczna”. Niemcy śmieją się w kulkę, wydają specjalne instrukcje o przepuszczaniu przemytników przez granicę w każdej porze dnia i nocy, ba! — nawet subsydują ten rodzaj „eksportu” w drodze specjalnego zwalniania go od podatków, a tutaj w Polsce znajdują się najsławniejsi amatorzy. Niech taki jeden z drugim najwinniejszy zrozumie własny interes, jeżeli nie chce zrozumieć powszechnego. Przez placę lichy tytoń niemiecki, podczas gdy w kraju posiada w tej samej cenie znacznie lepsze papierosy krajowe.

To już nie snobizm, a groźne przestępstwo. S. K.

nie mające nic wspólnego z tym chorym, który przychodzi do kasy, nie znające spocznym warunków ubezpieczonej udności, tak dalekie od szarego pacjenta kasowego, iż nie potrafią zdać sobie sprawy z jego psychiki, z jego potrzeb i z tych metod, jakimi działać należy.

Lekarze kas chorych musieli przyjmować narzucone sobie z góry zarządzenia, a uwagi ich lub protesty były lekceważone i puszczone mimo uszu wysokich władz. Z jakimże rozgorczyeniem do dziś dnia powtarzają lekarze kasowi słowa jednego z komisarzy kasy chorych, który wręcz głośno oświadczył, iż lekarze są mu najmniej potrzebni i że uważa ich tylko za zło konieczne!

Traktowani, jako „zło konieczne”, jako niepożądany dodatek do biurokracji kasowej, pozbawieni inicjatywy i wpływu na dziedzinę swej pracy — lekarze poprzestali na obronie swego bytu materialnego i ograniczali się do lojalnego wykonywania zarządzeń przełożonych, starając się jaknajmniej przykrości wyrządzać pacjentom — z drugiej strony jednak nie ustalali w atakowaniu systemu kasowego lecznictwa.

Zwrot na lepsze zaszedł w roku 1929, gdy obecny premier, a ówczesny minister pracy i opieki społecznej, p. Prystor, zwrócił uwagę na domaganie się kół lekarskich i zwołał wielką konferencję przedstawicieli izb lekarskich, wydziałów lekarskich i organizacji lekarskich w celu omówienia lecznictwa w kasach chorych.

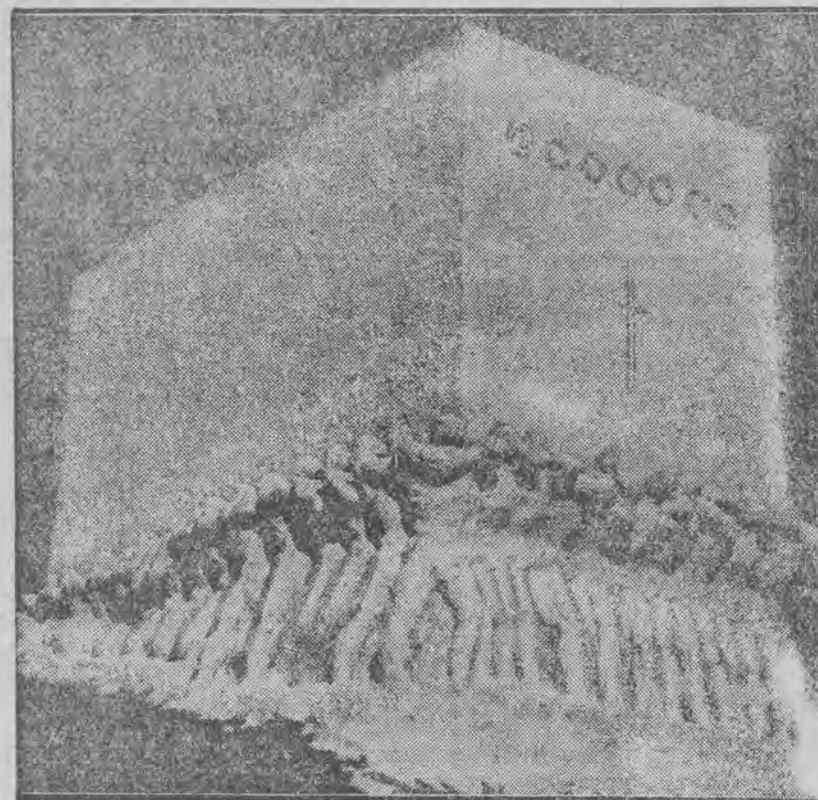
Był to pierwszy wyzwał, że świat lekarski został wezwany do zajęcia stanowiska w tej sprawie, o której powinien przedewszystkiem decydować.

Na konferencji lekarze mieli sposobność skrytykowania istniejącego systemu lecznictwa kasowego, ze strony zaś min. Prystora padło wówczas wezwanie o podanie projektów zmian i ulepszeń.

Po raz pierwszy tedy doszedłszy do głosu, lekarze zaproponowali reformę lecznictwa, wysuwając na początek plan wprowadzenia w życie organizacji tak zwanych lekarzy domowych.

Nowa organizacja została zaprowadzona „na próbę” w jednym z rejonów Warszawy i po trzech latach egzystencji wyniki okazały się o tyle dodatnie, że nowa ustawa przewiduje organizację lekarzy domowych dla ogółu kas chorych.

Projekt pomnika



na cześć 2 milionów Niemców poległych podczas wojny światowej.

Karty białe i czerwone

Które taksówki nie mają prawa wyjeżdżania poza granice miasta

Niejednokrotnie między funkcjonariuszami policji poza granicami Łodzi a szoferami dochodzi do ostrych sejsji i nieporozumień na tle niewłaściwych zaświadczeń, okazywanych przez szoferów.

W związku z tem zgłaszane są liczne skargi i prośby o wyjaśnienie do dyrekcji robót publicznych województwa łódzkiego.

Aby zarówno ogół właścicieli taksówek i autobusów, jakoteż i ogół pasażerów należycie uświadomić co do uprawnień szoferów, z których nie wszyscy mają prawo przewożenia osób i ciężarów poza granice miasta, dyrekcja robót publicznych urzędu wojewódzkiego informuje: każdy szofer bądź wła-

ściciel taksówki, który pragnie uzyskać prawo przewożenia pasażerów poza obręb danej gminy, a więc jak w Łodzi — poza granice Łodzi, do Aleksandrów, Pabjanic itp., winien zaopatrzyć się w łódzkim starostwie grodzkiem w zaświadczenie białego koloru.

Dla taksówek, kursujących w granicach miasta Kalisza czy Piotrkowa, instancją, wydającą białe zaświadczenia, jest starostwo powiatowe.

Właściciele taksówek i autobusów, kursujących na stałych szlakach, uwidocznionych w rozkładach jazdy, winni być zaopatrzeni w zaświadczenia czerwonego koloru. (p)



Młodzież szkolna grupami od g. 4 do 6 po 40 gr. od osoby.

Obniżka cen węgla

Poszczególne składy opalowe już redukują ceny

W ciągu ostatnich kilku dni poszczególne składy opalowe, sprzedaż detalicznej, w różnych punktach miasta, a m. in. również i w centrum, obniżyły cenę węgla niektórych gatunków. Tak np. węgiel sprzedawany dotychczas przez nie które składy po zł. 6,40 za korzec, sprzedaje się obecnie po zł. 6,20 a nawet 6 zł. za korzec.

Składy hurtowe cen nie obniżyły.

Jak informują ze sfer kupieckich branży opalowej, obniżenie cen węgla jest kwestją dni najbliższych albowiem według nadchodzących ostatnich doniesień — rząd zamierza wykorzystać całkowicie swoje uprawnienia co do regulowania cen artykułów opalowych przez wydanie zarządzenia, zawierającego szczegółowy cennik węgla i koks.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa — ceny węgla spadną m. w. o 20 proc. (p).

JUTRZEJSZY ODCZYT HINDUSA O INDJACH

Radź Behari Lal Mathur z Gwalioru w Indjach, korespondent pism hinduskich, w dniu jutrzejszym o godz. 8,30 wiecz. wygłosi odczyt o Indjach w języku polskim. Jest to jedyny hindus, mówiący po polsku. Egzotyczny gość przyjeżdża jutro do Łodzi i w filharmonii opowie o obyczajach ludności, o kobiecach i małżeństwie w Indjach, o cudach fakirów, o tajemnicach mistyki ducha Indji i jogów, o Mahatmie Gandim i ruchu wolnościowym. Odczyt ten urozmaicony będzie barwnymi przezroczkami oraz muzyką hinduską, taneczną i religijną. Bilety nabywać można w kasie filharmonii.



Włókniarze stołeczni poprą strejk łódzki

Na dzisiejszą konferencję przemysłowców z robotnikami rząd nikogo nie deleguje z ministerstwa pracy

W dniu wczorajszym rozpoczął się drugi tydzień powszechnego strejku włóknarzy łódzkiego okręgu przemysłowego. Pod koniec ub. tygodnia wyrażono pewne obawy o przebieg akcji w dniu wczorajszym. Komisja strejkowa zmobilizowała na wczoraj wszystkie lotne komisje, gdyż sądziła, iż w poniedziałek rano część robotników podejmie pracę ze względu na rozpoczynający się tydzień. Tymczasem, wbrew przewidywaniom, w sytuacji strejkowej nie zaszły wczoraj absolutnie żadne zmiany i nigdzie nie czynione były nawet próby załamania akcji. Wszystkie

zakłady przemysłowe były w dalszym ciągu unieruchomione, a strejkujący gromadzili się licznie bądź to w lokalach związków zawodowych, bądź to spacerowali po mieście.

Również na prowincji nie zaszły żadne zmiany w sytuacji strejkowej.

Główna uwaga kierownictwa związków i głównej komisji strejkowej skierowana była na sprawę wtorkowej (dzisiejszej) konferencji z przemysłowcami, zwołanej z inicjatywy czynników rządowych przez okręgowego inspektora pracy, inż. Wojtkiewicza.

Dopiero wczoraj przed południem wszystkie związki zawodowe włóknarzy oraz cztery organizacje przemysłowców zostały oficjalnie powiadomione przez insp. pracy III okręgu o konferencji, która

wyznaczono na godzinę 5-tą po południu.

W związku z tą konferencją, na której przemysłowcy zetkną się w obecnej akcji po raz pierwszy z robotnikami, od była się w dniu wczorajszym narada przemysłowców nad sprawą ustosunkowania się do postulatów robotniczych.

Również w związkach zawodowych sprawie tej poświęcono wiele czasu. Podczas obrad jednomyślnie opowiedziano się za kontynuowaniem walki o umowę zbiorową. Charakterystyczną jest rzeczą, iż organizacje zawodowe włóknarzy, licząc się z tem, iż

okaże się konieczne zaostrzenie strejku przez wycofanie obsługi mającej pieczę i nadzór nad maszynami z fabryk, oraz przez zwrócenie się do pokrewnych organizacji o poparcie akcji włóknarzy, względnie przez ogłoszenie strejku generalnego w Łodzi.

Zaostrzenie strejku nastąpiło by w wypadku, gdyby konferencja z przemysłowcami w inspektoracie pracy, nie dała żadnego rezultatu i nie posunęła by sprawy zatargu naprzód.

Należy zaznaczyć, iż pozycja strejkujących poprawia się z każdym dniem i związki są pewne swego zwycięstwa.

Wczoraj np. związek klasowy otrzymał pismo od oddziału w Warszawie,

w którym włókniarze stołeczni donoszą o tem, że dla poparcia strejku robotników łódzkich ogłosili na dzień dzisiejszy jednodniowy strejk protestacyjny.

Pozatem robotnicy w całym szeregu ośrodków przemysłowych, jak w Bielsku, Częstochowie i t. p. przyrzekli poprzeć akcję włókniarzy łódzkich.

Sprawa rozszerzenia i zaostrzenia strejku w Łodzi rozpatrzona zostanie w dniu jutrzejszym (środa) o godzinie 7-ej na zebraniu wszystkich zarządów, wchodzących w skład okręgowej komisji związków zawodowych.

Zebranie to główny zarząd klasowego związku zwołał do sali rady miejskiej.

Tego samego dnia odbędą się

zebrania rad delegatów fabrycznych,

na których również wentylowana będzie kwestja dalszego ustosunkowania się do stanowiska przemysłowców, względnie sprawa rozszerzenia ram strejku. Pozatem w dniu jutrzejszym odbyć się mają w kilku punktach miasta 4

wielkie, masowe wiece robotnicze, celem poinformowania ogółu robotniczego o przebiegu akcji włóknarzy.

Na uwagę zasługuje fakt, że oprócz konferencji z delegatami związków klasowego „Pracy” i Ch. D., inspektor pracy wezwał na konferencję oddzielną z przemysłowcami (na 7-mą) przedstawiciele związku związków zawodowych.

Według informacji, uzyskanych z Warszawy w konferencjach dzisiejszych nie wezmą udziału ani dyr. Ulanowski, ani główny inspektor pracy, Klott, którzy według zapowiedzi

Przy zęparciu stołca, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeculeniu uczuciu strachu, ogólnem złem samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” daje łatwe wypróbnienie uwalnia organizm od pozostawłości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kieszki. Zalec. przez lek.

dzi zeszytygodniowych mieli przyjechać specjalnie do Łodzi. Z faktu tego wysnuwają wniosek, iż rząd przypuszcza że narady lokalne doprowadzą do jakiegoś wyniku bez ingerencji władz centralnych. (g)

Kottoniarze

dalej będą strejkować

Wczoraj o godz. 10 rano odbył się w sali kina Oświatowego wiec strejkujących kottoniarzy. Wiec nosił charakter sprawozdawczy. Po relacjach z przebiegu strejku kottoniarze postanowili kontynuować strejk w przemyśle pończosznicy aż do zwycięstwa. Pozatem kottoniarze podkreślili, iż aczkolwiek całkowicie popierają strejkujących włóknarzy, to jednak muszą stwierdzić, iż strejk podjęli przed włókniarzami i akcję prowadzi samodzielnie.

W Aleksandrowie strejk pończoszników trwa już z kolei trzeci tydzień. Strejkuje 2.500 osób. Wobec tego, iż przemysłowcy nie cofnęli swej deklaracji, na mocy której zgodziliby się na uruchomienie fabryk przy 32 proc. redukcji płac, pończosznicy postanowili nie pójść na żadne kompromisy i strejk kontynuować.

Sukces techniki lekarsko-kosmetycznej

Nowoczesne, racjonalne pielęgnowanie urody streszcza się w doborze preparatów lekarsko-kosmetycznych, dostosowanych ściśle do indywidualnych właściwości oraz wskazań cery, włosów i skóry ciała. Wszelki szablon niszczy urodę. Ponieważ tłusta cera nie znosi zgoła żadnych kremów, trudny był do rozwiązania problem nadania soczystości i gładkości cerze takiej właściwości. Wymogom tym czyni zadość mleczko „Lityna”, wykwit na emulsji w stanie płynnym, z zawartością ożywczych składników a zatem nie zatykająca por skóry. Dr. Lustra mleczko „Lityna” nadaje się przede do ożywczego pielęgnowania prawidłowej i suchej cery, tudzież — tłustej. Z licznych wskazań, o których dowie się czytelnik z załączonego do flakonu sposobu użycia, wspomnę tylko o odświeżającej własności Lityny, co świat artystyczny powita z zadowoleniem.

Pogrzeb pierwszej klasy Trumna z książeczkami kasy chorych odjechała karetką pogotowia do centrali

Jednym z postulatów robotników jest, jak wiadomo, kwestja opłat za świadczenia kasy chorych. W związku z tą akcją, zanotowaliśmy kilka wypadków, kiedy robotnicy, na znak protestu, gremjalnie odsyłali książeczki ubezpieczeniowe do centrali kasy chorych.

Obecnie możemy przytoczyć jeszcze jeden przykład demonstracji o zabarwieniu popośtu humorystycznym.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych, jeden z robotników fabryki wyrobów włókienniczych

A. Prussaka (Gdańska 137-139) zaalarmował pogotowie kasy chorych do wypadku, jaki zdarzył się na terenie fabryki. Niezwłocznie wydelegowano lekarza, który po paru minutach zjechał przed dzie dziniec fabryki karetką kasową.

Z wymaganiem w takich wypadkach pośpiechem, wbiegł lekarz do wnętrza zabudowań, gdzie zgromadziła się już dość znaczna ilość robotników. Daremnie jednak szukał ofiary tragicznego, jak go poinformowano przez telefon, wypadku przy pracy.

Kiedy zdołał się przedrzeć przez gęstą ciżbę gapiów, ku swemu najwięszemu zdziwieniu skonstatował, że zamiast ofiary, leży na podwórzu... trumna. Trumna, o zwykłych kształtach, zbita jednak jak gdyby w pośpiechu trochę niezręcznie z neoheblowanych desek.

Zdumionemu i zbitemu z tropu lekarzowi przypatrywało się kilka dziesiąt osób z minami poważnymi, aczkolwiek nieco ironicznymi. Kiedy zapytał o powód wzywania karetki... dla nieboszczyka, odpowiedział mu spontaniczny wybuch śmiechu.

Zniecierpliwiony wreszcie lekarz podszedł bliżej, uchylił wieko trumny, lecz i tu czekała go nieładna niespodzianka. Zamiast spodziewanego nieboszczyka ujrzał mianowicie... stos książeczek kasowych, pięknie wewnątrz trumny poukładanych. Na ten fakt nie mógł zareagować zdrowiej, niż to uczynił. Po prostu roześmiał się, wtórując zresztą ogólnym wybuchom radości.

Lecz na tem nie koniec. Kiedy lekarz zamierzał już opuścić podwórze i odjechać karetką napowrót, kilku robotników chwyciło trumnę na ramiona i przy akompaniamencie żalobnych zawodzeń zaniosło ją przed gmach fabryki. Kilku innych, pod jakimś blahym pozorem, zatrzymało do tego czasu karetkę.

Teraz nastąpić miał finał demonstracji.

Robotnicy otworzyli drzwiczki karetki i zamierzali umieścić w jej wnętrzu trumnę z książeczkami. Tym zakusom przeciwstawili się funkcjonariusze kasy, nie przywykli do wożenia podobnych „ofiar”. Robotnicy przeważali jednak znaczenie i po kilkunastu minutach udało im się dopiąć cełu; karetkę kasy chorych odwiozła do centrali książeczki kasy chorych...

Długo jeszcze potem świadkowie niecodziennej demonstracji stali na ulicy dyskutując między wybuchami śmiechu, swój iście „szatański” pomysł.

Tomaszów

STREJK NIE MA POWODZENIA

Strejk włóknarzy w Tomaszowie nie przybiera ostrzejszych form. W firmie Bornsstein zatrudnionych jest 72 robotników, a w fabryce Piescha, gdzie strejkowało 36 robotników, do pracy powróciło 30. Według danych urzędowych w Tomaszowie strejkuje obecnie 430 włóknarzy. Dziś w gmachu fabrycznym przy ul. Jeziornej 20 odbędzie się zebranie włóknarzy, na którym mówcy nawoływać będą do przystąpienia do akcji strejkowej.

CHARAKTERYSTYCZNA SPRAWA SĄDOWA

Kilka miesięcy temu urzędniczka tutejszego urzędu pocztowego F., podczas przyjmowania od miejscowego kupca Gersza Oppenheima 1500 zł. na przekaz pocztowy, zauważyła iż tenże dał 60 zł. za dużo, które zwróciła. Przy sporządzeniu dziennej kasy zauważyła jednak brak 100 zł. i nabrała pewności, że przy zwrocie Oppenheimowi nadto wlaconych pieniędzy, wręczyła mu 160 zł. zamiast 60. Monity o zwrot tych 100 złotych nie odniosły skutku. Kwestja ta wobec tego została przez urzędniczkę skierowana do miejscowego sądu grodzkiego. Ponieważ przez prawdopodobieństwo żadnych dowodów nie było sąd na wniosek adwokata postanowił przesłuchać

strony pod przysięgą. Oppenheim jednak by uniknąć złożenia przysięgi sporną kwotę wręczył urzędniczce F. Jest to jedna z pierwszych spraw, którą u nas sąd grodzki rozpatrywał według nowego kodeksu postępowania cywilnego.

Puder Bebe Szofmana idea nie pleągnuje dzieci.

Kwadrans literackie

Dzisiaj o godz. 22.00 usłyszą radiosłuchacze nowelę obyczajową współczesnego autora hiszpańskiego, Emila Carrera p. t. „Zakochnany księgarz”, którą tłumaczył specjalnie dla radja p. Essmanowski.

Dnia 16.III o godz. 19.30 radio kwadrans literacki przyniesie fragment z powieści jednego z przedstawicieli młodej literatury polskiej, Władysława Rymkiewicza p. t. „Eksmisja”, malującej w prosty a mocny sposób charakter obecnego bezrobocia. (r)

ADRESY, PLAKATY,

dyplomy, rysunki i t. p. wykonuje efektywnie E. SCHMIDT, Ks. Młyn 5 Tel. 126-89.

Madame Butterfly

To nie opera to jeden z najpiękniejszych filmów w tym sezonie



W roli głównej Sylvia Sidney

Podatek majątkowy

Jak już donosiliśmy, sprawa podatku majątkowego natrafiła na duże trudności w łonie klubu BB., gdyż wypowiedziały się przeciwko temu projektowi sfery gospodarcze zgrupowane w bloku prorządowym, Min. skarbu, prof. Zawadzki nie zrezygnował jednak z nowego podatku, motywując to koniecznością uzyskania źródeł pokrycia na wydatki w granicach około 25 milionów zł. rocznie. Skutkiem tych rozbieżności ostatnie posiedzenie sejmowej komisji przyniosło dwa odmienne projekty referenta i ministra skarbu różniące się od siebie dość poważnie.

Według projektu referenta nowy podatek ustala się na lat 5 do końca roku 1937, po 24 miliony złotych rocznie.

Z tego na rolnictwo przypada 10 milionów na przemysł 10,5 milj., na nieruchomości miejskie 3,5 milj. złotych.

Wolne od podatku są gospodarstwa rolne do 7 hektarów, obroty przemysłowe do 20,000 zł. rocznie i nieruchomości, których dochód nie przekracza 1000 zł. rocznie.

Gdy wymiar na tej podstawie da mniej niż 24 milj. zł., wysokość podatku będzie podwyższona, a jeśli da więcej, będzie zmniejszona.

Zycie gospodarcze wypowiedziało się kategorycznie przeciwko wszelkim nowym obciążeniom w każdej formie. Zwłaszcza miasta uginające się pod brzemieniem wadliwego systemu podatkowego nie powinny żadną miarą partycypować w tym podatku w tej mierze co wieś. Przem. i handel oraz własność nieruch. wypowiedzają uzasadn. obawy, iż one właśnie będą musiały ponieść główny ciężar tego podatku, gdyż według preeliminowania wpływów z niego przypadnie na rolnictwo 10 milionów złotych, 14 milionów zaś na przemysł i nieruchomości miejskie.

Związek Izb Przemysłowo-handlowych wypowiedział się przeciwko temu nowemu obciążeniu w sposób jaknajbardziej kategoryczny i wyrazić należy nadzieję, że przy ostatecznej decyzji min. skarbu opinie samorządu gospodarczego nie będą pominięte.

A. K.

Zdetronizowany dolar
Odplyw złota z Ameryki narazie jeszcze nie ustal

Światowe giełdy papierów wartościowych znajdują się nadal pod przemożnym wpływem katastrofy finansowej w Stanach Zjednoczonych. Wiadomości z Ameryki wywołały silną depresję w europejskich sferach giełdowych, które wstrzymały się od zawierania poważniejszych transakcji. Na wszystkich rynkach, z wyjątkiem berlińskiego, wykazującego lekkie wzmocnienie, dała się zauważyć tendencja słaba przy obrotach ograniczonych.

Sytuacja w Stanach Zjednoczonych uległa w ciągu tygodnia dalszemu znacznemu pogorszeniu. Wypadki na tamtejszym rynku rozwinęły się w błyskawicznym tempie. Po olbrzymich krachach instytucji pieniężnych nastąpiło ogólne moratorium bankowe, które pierwotnie miało trwać do 9, przed użone jednak zostało do wczoraj.

Dolar został zdetronizowany obroty banknotami i dewiza New-Yorku na wszystkich giełdach świata przejściowo wstrzymano i waluta amerykańska była przez kilka dni bez kursu; obecne notowania dolara są znacznie niższe, aniżeli przed krachem. Odplyw złota z banków federalnych przybiera zaskakujące rozmiary, w ostatnim tygodniu wyniósł on 101 milionów dolarów, podczas gdy równocześnie obieg biletów bankowych wzrósł o 818 milionów.

Trudno przewidzieć, jaki będzie dalszy rozwój wypadków w Ameryce. Narazie Federal Reserve Banki wznowiły wczoraj swą działalność, a otrzymało pozwolenie podjęcia normalnych operacji około 500 największych banków prywatnych. Sfery finansowe przyje-

ły z zadowoleniem uchwały kongresu, akceptującą osiem punktów programu Roosevelta, dotyczącego reformy walutowej i bankowej. Zapewnienie prezydenta, że utrzyma gold-standard, spowodowało pewne uspokojenie.

Gończka złota narazie ustala i publiczność amerykańska wymienia w dość znacznych ilościach złoto na banknoty, co w pewnej mierze przypisać należy także ogłoszeniu sankcji karnych za przechowywanie złota.

Tendencja giełd europejskich zależna była w dużej mierze od wypadków amerykańskich. Obok tego bardzo niekorzystnie wpłynęły na usposobienie rynków akcyjnych ostatnie wydarzenia w Niemczech.

Brak widoków na rychłą poprawę sytuacji gospodarczej, stały wzrost bezrobocia, niepełność co do losów konferencji londyńskiej ze względu na kryzys finansowy w Ameryce, przyczyniły się również w dużej mierze do osłabienia na giełdach europejskich.

Jedynym jasnym punktem była tylko zwyżka cen surowców, zwłaszcza metali.

Obroty na giełdzie londyńskiej były małe, ponieważ zarówno publiczność, jak i spekulacja czeka na rozwikłanie najważniejszych międzynarodowych problemów gospodarczych i politycznych. Kursy kształtowały się początkowo wybitnie niżkowo, pod koniec tygodnia natomiast nastąpiło lekkie wzmocnienie. Papiery państwowe brytyjskie wykazały dalszą zwyżkę w związku ze wzrostem wpływów skarbowych w marcu.

Giełda paryska miała przeważnie usposobienie słabe. Przyczyniły się do tego ostatnie wypadki w Ameryce i w Niemczech, a w pewnym stopniu także

ustąpienie Józefa Toeplitza ze stanowiska prezesa dyrekcji Banca Commerciale Italiana. Zwyżka cen metali na rynkach światowych wywołała lekkie wzmocnienie notowań niektórych akcji przemysłowych, co nie odbiło się na całokształcie nastrojów giełdowych.

Giełda amsterdamska wykazywała tendencję słabą.

Na giełdzie berlińskiej bezpośrednio przed wyborami panowała haussa podtrzymywana przez sfery zbliżone do Hitlera i Hugenbergera. Niektóre akcje osiągnęły zyski kursowe do 11 proc. Po wyborach nastąpiło

1.469.828 klg.

wynoszą zapasy przedzdy

Na podstawie danych zrzeszenia producentów przedzdy bawełnianej zapasy przedzdy na 5 b. m. przedstawiały się następująco:

Przedza na sprzedaż 1.040.347 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje zmniejszenie o 158.158 kg., przedza w tkalniach — 429.481 kg., co wykazuje również zmniejszenie o 28.855 kg.

Ogółem zapasy przedzdy w Łodzi w dniu 5 b. m. wynosiły 1.469.828 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje zmniejszenie o 187.013 kg. (ag)

lekkie osłabienie, jednakże na strój ożywiony utrzymał się do końca tygodnia. Jedynie akcje Banku Rzeszy wykazały zniżkę, ponieważ na giełdzie krążyły wersje, że do nowego Reichstagu ma wpłynąć wniosek narodowych socjalistów w

sp.awie upaństwowienia Banku Rzeszy.

Giełda wiedeńska miała usposobienie mocniejsze do czego przyczyniły się w pewnej mierze pomyślne wiadomości z giełdy berlińskiej i budapeszteńskiej.

Dolar w Łodzi 8,72

Koła bankowe przewidują powrót do kursu 8,90

W dniu wczorajszym na prywatnym rynku dolarowym kurs dolarów gotówkowych kształtował się w granicach od zł. 8,72 do zł. 8,75. Zaznaczyć należy, że podaż dolarów tych bardzo wydatnie zmalała, tak, że do skutku dochodziły transakcje w wyjątkow. jedynie wypadkach. Brak podaży zazna- czył się również bardzo wyraźnie w Banku Polskim, który nadal płacił za dolary zł. 8,60, ilość jednak zawartych transakcji była minimalna. W dniu wczorajszym Bank Polski dolarów nie sprzedawał.

Dolary w złocie w dniu wczorajszym w porównaniu z końcem ubiegłego miesiąca poważniej zwyżkowały. Zaznaczyć jednakże należy, że zanotowano tutaj bardzo dużą rozpiętość,

między kursami płaconymi przez poszczególnych nabywców. I tak kurs dolarów w złocie kształtował się w granicach od zł. 9,15 do zł. 9,27 przy tendencji mocniejszej.

W prywatnych obrotach międzybankowych kurs dolara był w dalszym ciągu nie notowany, banki te bowiem czekają na wiadomości z zagranicy. Zdaniem sfer bankowych, już w czasie najbliższym giełdy zagraniczne zaczną notować kurs N. Jorku, a wówczas rozpoczyna się transakcje dolarami na większą skalę.

Zdaniem sfer bankowych, liczyć się należy z możliwością powrotu dolara gotówkowego do poprzedniej normy, to znaczy do zł. 8,90.

Delegaci Sowietów w Łodzi

Przedstawiciele izb handlowych Z.S.S.R. przybędą w końcu b. m. do Polski

W końcu marca przybyć ma do Polski delegacja przedstawicieli najważniejszych sowieckich organizacji gospodarczych, w skład której wejdą przedstawiciele trustów sowieckich z p. Bronem, prezesem sowieckich izb handlowych na czele. Przedstawiciel sowiektów zwiedzą Warszawę, Śląsk, Łódź i Gdynię. Pobyt poważnych reprezentantów sowieckiego życia gospodarczego w Polsce, będzie wyzyskany dla sfinalizowania transakcji eksportowych w zakresie ustalonego już planu eksportowego „Sowpoltorgu“ na rok bieżący.

Niezależnie jednak od tego reprezentanci sowieckich organizacji gospodarczych podejmą z przedstawicielami przemysłu polskiego rokowania o transakcje eksportowe do Rosji sowieckiej, które będą zawarte poza ramami planu eksportowego „Sowpoltorgu“. W szczególności transakcje te dotyczyć mają zamówień najważniejszych na wywóz z Polski żelaza, stali i eukru. Jak wiadomo, transakcja dotycząca dostawy 19 parowozów wąskotorowych znajduje się już w stadium finalizacji.

Wierzyciele „Widzewskiej Manufaktury“

w dniu dzisiejszym zamierzają zawrzeć układ

Sędzia komisarz Widzewskiej Manufaktury złożył sądowi sprawozdania za styczeń i luty.

Ze sprawozdania za styczeń wynika, że fabryka czynna była 16 dni. Wskutek strejku robotników produkcja przedzdy w porównaniu z grudniem zmniejszyła się o 10 proc., produkcja tkalni — o 30 proc. Wartość sprzedanego towaru i przedzdy wyniosła w styczniu zł. 1.535.250 gr. 99 i w porównaniu z grudniem zmniejszyła się o zł. 980.823.26. Wierzytelności w styczniu nie uległy większej zmianie.

Podatków i świadczeń w styczniu zapłacono razem 125.041.23 zł.

Remanent surowców gotowych i półgotowych towarów oraz przedzdy wynosi na 31 stycznia dolarów — 1.319.680.53 — i w porównaniu z grudniem zmniejszył się o dol. 51.149.77.

W lutym fabryka czynna była

22 dni. Produkcja w lutym wyniosła: przedzda — 306.306 klg., tkalni — 16.022 sztuki i 1.387.392 metry, co w porównaniu ze styczniem wynosi: przedzda o 15 proc. więcej, tkalni o 30 proc. więcej. Wartość towaru wyniosła 2.268.168 zł. 28 gr., co w porównaniu ze styczniem powiększyła się o 732.917 zł. 39 gr. Rachunki wierzycieli w porównaniu z miesiącem ubiegłym nie uległy zmianie. Podatków i świadczeń w lutym zapłacono zł. 82.747.48.

Wartość remanentów towarów gotowych, surowych i przedzdy wyniosła na 28.II dol. — 1.229.540.37, czyli zmniejszyła się w porównaniu ze styczniem o dol. 90.140.16.

Pertraktacje z wierzycielami nie posunęły się naprzód.

Sprawozdania powyższe znajdują się na posiedzeniu sądu w dniu dzisiejszym.

Bawełna czy len?

Przemysł włókienniczy przeciwko projektom rolników

W związku z odbytą w dniu 9 b. m. konferencją przy ministrowie rolnictwa i reform rolnych w sprawie realizacji uchwał komitetu ekonomicznego rady ministrów, dotyczących stopniowego zastąpienia surowców zagranicznych przez surowce krajowe, na której omawiano cały szereg wniosków, opracowanych przez podkomisję surowców roślinnych, związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim opracował specjalny memoriał, który został wysłany do centralnego związku przemysłu polskiego.

Odpis memoriału tego wysłany został do Izby przem. - handlowej, która ze swej strony prześle postulaty do związku Izb przemysłowo-handlowych.

Centralny związek wraz ze

związkiem izb opracuje memoriał na podstawie złożonych przez związek przemysłu włókienniczego i izb przem. - handlowa memoriałów. Memoriał rozpatrzony będzie przez ministerstwo rolnictwa i reform rolnych.

Jak już donosiliśmy, memoriał ten dotyczy zastąpienia bawełny i juty we wszelkich dostawach rządowych, samorządowych, państwowych i t. d. przez surowca krajowe — len i konopie.

Jak wiadomo, uchwały, powzięte na konferencji w dn. 9 b. m. w Warszawie w tej sprawie, wywołały olbrzymie wrażenie w tutejszych sferach przemysłowych, najbardziej do tychezas w dostawach tkanin bawełnianych zainteresowanych. (ag)

Wiare! Miłość! Wolność! Dziecko! Szczęście!
w rewelacyjnym filmie

Przedziwna sprawa Klary Dean

utraciła kobieta, która zamordowała swego męża

Wkrótce w kinie „Casino“

Ostateczny podział masy

upadłości T. A. R. Kindlera w Pabjanicach

11 b. m. odbyło się zebranie wierzycieli upadłości Towarzystwa Akcyjnego Wyrobów Półwielnianych R. Kindlera w Pabjanicach.

Po wyjaśnieniach syndyka ostatecznego przyznano mu wynagrodzenie za czynności, następnie przysądzone jednorazowe odprawy 39 b. pracownikom firmy w sumie 130.950 złotych; izbie skarbowej wypłacono 182.113,98 zł, skarbowi państwa — 90.130 zł.

Celem umożliwienia zamknięcia ksiąg masy postanowiono przeprowadzić szereg przeksięgowania. W sprawie jedynego pozostałego aktywa masy, bezwartościowych markowych obligacji m. Łodzi, postanowiono upoważnić syndyka ostatecznego do zlikwidowania ich za 1 proc. sumy, wykazanej w bilan-

cie na 8 marca 1932 r.

Wierzyciele uznali masę za wyczerpaną i czynności syndyka ostatecznego za ukończone.

Ze sprawozdania syndyka wynika, iż w okresie od 12 marca 1932 do 11 marca 1933 r. wykonał on nast. czynności: ustalił wysokość wierzytelności korzystających z przywileju, zakończył bieżące sprawy sądowe, przeprowadził zaległą korespondencję w sprawie podań o odprawy b. pracowników firmy, uporządkował i uzgodnił księgi masy z bilansem, zatwierdzonym przez ostatnie zebranie wierzycieli i zlikwidował nadające się do licytacji aktywa.

Sprawozdanie rozpatrywane będzie na jednej z najbliższych sesji sądu.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, za wyjątkiem Londynu i Paryża. Obroty były nieco zwiększone. Kursy dewiz notowano: Belgja 124,75 (-5), Gdańsk 174,55

Najpewniejsza droga do powodzenia w handlu

Amerykańskie czasopismo „Printers' Ink” przynosi następujące ciekawe informacje o metodach propagandy i sprzedaży stosowanych przez firmę produkującą popularny w Stanach Zjednoczonych środek chemiczny Bon Ami. Mimo kryzysu w ostatnim roku firma ta zarobiła na czysto 1.272.776 dolarów. Od szeregu lat firma ta, mimo swych wielkich obrotów, posługuje się tylko słomianymi akwizytorami, którzy odwiedzają wyłącznie wielkich hurtowników: natomiast główną swą akcją propagandową i forsowa nie sprzedaży opiera wytwórnia na ogłoszeniach pomieszczonych w czasopiśmie, dziennikach i wydawnictwach fachowych.

Wielce wymownym jest stały wzrost wydatków tej firmy na reklamę prasową. W roku pierwszej kampanji — 1093 — wydała firma na ten cel 68.000 dolarów, w roku 1910 — 114.000 dol., w roku 1920 — 378.000 dol., w roku zaś 1932 — aż 900.000 dol. Wytwórnia Bon Ami uważała, iż ogłoszenia działają lepiej, niż namowy akwizytorów, a sprzedawców w stosunku do publiczności.

„GRAND-KINO“

Ostatnie dni!
I-szy bezszmerowy polski film
Każdemu wolno kochać

W rol. g.:

Dymsza, Maszyński, Ziemińska, Zielińska, Conti, Lawiński i Skonieczny.

NADPROGRAM:
Zamach na Prezydenta Ameryki Roosevelta.

Początek o g. 4 po poł.

Ceny miejsc od 4—5

49 gr., 80 gr. i 1.09

od 5—6 na wszystkie miejsca 1.09

na pozostałe seanse

zł. 1.09, 1.70 i 2.50

(plus 15), Holandia 360.50—360.60 (plus 130), Londyn 30,77 — 30,78 (-15) Paryż 35.11 (-1), Praga — 26.45 (plus 1), Sztokholm 163.40 (plus 35), Szwajcaria 173,35 — 173.40 (plus 10), w obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po kursie 212 (plus 10). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211,45, szyling austriacki 102.50, dolar gotówkowy 8,73.50 dolar złoty 9,23, rubel złoty 4,80 rubel srebrny 1,35, bilon 0,63.

AKCJE

Na rynku akcyjnym obroty były większe, jedynie akcjami Banku Polskiego i Starachowicami. Notowano Bank Polski 75—75.50 (plus 200), Starachowice 9.75 (-10) Lombard 104 (plus 200), Transakcje nienotowane: Modrzejów 3.80 (-50), za Lipopy odciano płacić 10.50.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była bardzo mocna, przy dość dużych obrotach pożyczka budowlana, dolarówka i 8 proc. listami m. Warszawy. Naogół panowała dość znaczne ożywienie. Notowano: 3 proc. budowlana 41 — 41,75 (plus 275), 4 proc. dolarowa 52 — 51.50 — 53 (plus 400), 4 proc. inwestycyjna 104.25—104.75 (plus 375), serjowa 111,75 (plus 25), 5 proc. konwersyjna 43 (plus 25), 5 proc. kolejowa 38 (plus 75), 6 proc. dolarowa 57 (plus 200), 7 proc. stabilizacyjna 55.38 — 55,88 (plus 163). Listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany, 4 i pół proc. listy ziemskie 33 (plus 25), 8 proc. Warszawy 41.50 — 42 — 41.75 (plus 50). Transakcje dokonane a nienotowane: 10 proc. kolejowa 102.50 (-50), 5 proc. Warszawy 51 — 50.50 (plus 50), 8 proc. dillonowska 65,75 (plus 100), 7 proc. śląska 42.50 (plus 100) odcinki po 500 dolarów 42,75, 7 proc. Warszawska 38,36.

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

Loco 5.18 marzec 4.94 kwiecień 4.94 maj 9.94 czerwiec 4.94 lipiec 4.95 sierpień 4.95 wrzesień 4.97 październik 4.98 listopad 4.99 grudzień 5.01 styczeń 5.02 luty 5.03 marzec 5.05 kwiecień 5.08 maj 5.10.

Egipska; loco 7.24 marzec 6.90 maj 6.98 lipiec 7.07 październik 7.13 listopad 7.19 styczeń 7.27 luty 7.32.

Upper; loco 6.58 marzec 6.28 maj 6.28 lipiec 6.27 październik 6.25 listopad 6.24 styczeń 6.26 luty 6.30.

ALEKSANDRJA.

Sakkelaridis; marzec 12.92 maj 13.19 lipiec 13.40 listopad 13.77 styczeń 14.02.

Ashmouni; kwiecień 11.30 czerwiec 11.24 październik 11.20 grudzień 11.38.

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Bracia Marusarze urodzonymi narciarzami

Doskonała trójka ma w odwodzie jeszcze 6-letniego Józefa

W latach ostatnich zasłynęła doskonała trójka narciarzy. Są to bracia Marusarze: Jan, Stanisław i Andrzej, synowie najwybitniejszego przewodnika tarzańskiego Jędrzeja Marusarza który, mimo swego wieku, jest cenionym narciarzem i wspinaczem w szerokich kołach turystycznych.

Początek kariery braci Marusarzy datuje się od roku 1926, kiedy to podczas skoków treningowych na Krokwi zwrócono uwagę na śmiało skaczących góralczyków. Byli to Andrzej i Stanisław Marusarze, którzy odważnie rzucali się w przepaść śniegową, mimo lichych nart do mowego wyrobu przywiązanych sznurkami do kiepskich butów. Do pierwszych biegów chłopcy ci stanęli, mając zaledwie lat 10. Zajęli 18 i 25 miejsca i zdobyli dyplomy. Startowali oni wtedy dzięki przypadkowi, gdyż ze względu na młodociany wiek nie powinni być dopuszczeni do zawodów.

Oficjalnie bracia Marusarze rozpoczęli brać udział w zawodach po ukończeniu lat 16-tu. Było to trzy lata temu. W biegach i skokach o mistrzostwo Zakopanego Stanisław zajął wówczas 9 miejsce, Andrzej 12, a Jan 20. W następnym roku, to znaczy w 1931, obiecujący narciarze wykazali dalszy postęp i byli już na jednych z pierwszych miejsc, a mianowicie

na trzecim i piątym. Wreszcie w roku ubiegłym najmłodszemu z dynastji Marusarzy, Stanisławowi, odniósł swój największy sukces, bijąc Br. Czecha i zdobywając tytuł mistrza Polski. W biegu kombinowanym przybył on na 12 miejscu, w skokach natomiast uplasował się na pierwszym miejscu osiągając długości na 51 i 52,5 mtr. Jan Marusarz zajął trzecie miejsce w mistrzostwie, będąc czwartym w biegu, a piątym w skokach. Gorzej powiodło się Andrzejowi: osiągnął on dwa skoki po 59,5 mtr., lecz podczas drugiego skoku zlamala mu się narta i musiał wycofać się z konkursu.

Doskonała trójka ta stawała również w roku ubiegłym do obu biegów zjazdowych. W jednym z nich Stanisław, mimo zwichniętej nogi, zajął trzecie miejsce, a w drugim, kiedy szalona mgła nie pozwalała dojrzeć terenu na dwa metry przed sobą, Stanisław był na pierwszym miejscu, a Andrzej na trzecim.

Znacznie gorzej powiodło się Marusarzom w tym roku. Jedyne w konkursie skoków otwartych sklasyfikowano Stanisława na pierwszym miejscu, natomiast w kombinacji lokaty są dalsze. Za to w Innsbrucku na mistrzostwach FIS. Stanisław Marusarz ratuje honor narciarstwa polskiego. Mając 32 loka-

te w biegu złożonym, z różnicą 7 minut na korzyść zwycięskiego szweda Englundena, w konkursie skoków, mimo nie dość należytej oceny przez sędziów, Stanisław poprawił swą lokatę na 6-tą (należała mu się 4-ta). Andrzej, o przebiegnięciu 2 klm. wycofał się z biegu. Wreszcie wielki sukces odniósł Jan Marusarz, który zdobył tytuł mistrza Węgier.

Pozatem Stanisław brał udział w 1929 roku w zawodach czeskich w Smokowcu, zajmując pierwsze miejsce wśród junjorów, zaś w 1931 roku wysłano go na zawody w Ponte di Legno (Włochy). Tu zdobył on nagrodę czwartą. Za to poszczęściło się im lepiej w biegu do kombinacji w Lake Placid, gdzie zajęli 13 i 25 miejsce. O gromnie trudna i w dodatku jeszcze oblodzona skocznia nie pozwoliła im wtedy osiągnąć poważniejszych wyników.

Wschodzącą młodzieńką gwiazdą narciarską jest 6-letni czwarty z kolei Józef, który już dziś jeździ doskonale i zaprawia się w skokach. Widać talent narciarski jest już cechą tej rodziny i zapewne dalej przekazywany będzie na młodsze pokolenia. U Stanisława, Andrzeja i Jana zajęcia stoją na dalszym planie, a jedynym ideałem ich życia są narty, narty i jeszcze raz narty.

Pogoń z Legją dzieli mistrzostwo

Drugi mecz finalistów zakończył się nierozstrzygniętą 1:1

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym w Katowicach na sztucznym torze rozegrany został bez wyniku mecz hokejowy pomiędzy warszawską Legją a Pogonią lwowską o tytuł mistrza Polski.

Zarządzono trzygodzinny odpoczynek dla drużyn i postanowiono ażeby później odbył się drugi mecz. Wznowiono grę o godzinie 1.30 w nocy. Pierwsza tercja upłynęła bez bramkowania. W następnej tercji zdobył bramkę Materski z ładnego przebiegu bramkę. W niespełna kilka minut Pogoń wyrównuje ze strzału Hammerlinga. Trafił chciał, że w trzeciej tercji napastnikom obydwu drużyn nie udaje się zdobyć decydującej o zwycięstwie bramki i znów następuje przedłużenie gry.

Trzy razy po 10 minut grają dodatkowo drużyny. Historia poprzedniego spotkania powtarza się. Upragniona bramka nie pada. Mimo przedłużenia wynik meczu jest nierozstrzygnięty 1:1. Postanowiono jednak skończyć z pechowami mistrzostwami, gdyż i dalsze mecze nie kompletnie wyczerpanych drużyn było nie do pomyślenia. Zdecydowano, iż pierwsze dwa miejsca w mistrzostwie dzieli Legja i Po-

goń. Na trzecim uplasowano AZS (Poznań) a na czwartym AZS (Warszawa).

Jest to niespotykany w historii polskiego hokeja wypadek, by walczące o mistrzostwo drużyny, pre-

tendujące do tytułu mistrzowskiego grały dwa razy bez rezultatu, mimo, że mecze te były trzykrotnie przedłużane. W sumie zawody te trwały 2 i pół godziny, nie licząc jednej godziny na przerwy.

Ameryka-Kanada 2:2

Skandaliczna bójka graczy na meczu hokejowym w Berlinie

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Berlinie rewanżowe spotkanie pomiędzy amerykańską drużyną Massachusetts Rangers, a kanadyjską Toronto National. Mecz ten skończył się niebywałym skandalem śwadzącym w sposób niezwykle ujemny o sportowcach z za oceanu.

Walka prowadzona była w niesłychanie ostrem tempie. Sędzia na próżno starał się nie dopuścić do stosowania w grze metod amerykańskich. W ostatniej tercji kanadyjski Kane przy stanie meczu 2:2 rzuca się brutalnie na bramkarza amerykańskiego, chcąc ułożyć krążek w siatce. Rozumie się, że bramkarz broni się, a koledy przychodzą mu z pomocą. Powsta-

je nieopisana bijatyka, w której prym wiedzie Gedden.

Mecz hokejowy zamienia się w rugby. Kije i pięści idą w ruch a publiczność zaczyna rzucać o ma pod ręką. Na lod padają szklanki, butelki, laski itp. Sprawca bójki został wykluczony z gry, lecz i to nie pomogło. Zawody musiano przerwać.

Prowadzenie zdobył w pierwszej tercji dla Kanady Kane, lecz w następnym momencie wyrównał Langmai. W ostatniej tercji prowadzenie zdobywa dla Ameryki Mo Intire, lecz Garrisonowi udało się wyrównać. Mecz zakończył się wynikiem 2:2. Goście zamorscy pozostawili jaknajgorsze wrażenie.

Znów zmiany w kalendarzyku ligowym

Terminarz meczów ligowych znów uległ nieznacznej zmianie. Zmiany te dotyczą jednak tylko grupy zachodniej. Mianowicie mecz Ruch — Wisła przeniesiono na dzień 23 kwietnia, a mecz Garbarń z Ruchem na dzień 16 lipca.

Liga zdecydowała, aby doroczny mecz piłkarski o puchar wędrow-

ny dr. Centnarowskiemu pomiędzy zespołami Liga Północ — Liga Południe odbył się w tym roku we Lwowie. Jak wiadomo, regulaminu pucharu przewiduje, iż każdego roku mecz ten będzie rozegrany w innym mieście, lecz takim, które posiada drużynę ligową.

Dźwiękowy Kinoteatr
„CORSO”
Zielona 2 | 4

Nadprogram: Bomba śmiechu
„SLIM NA WARCIE”
W roli głównej:
SLIM i GRIM
Aktualności filmowe.
Początek w dniu premjery o godz. 12 w poł., w pozostałe dni o g. 2-iej, w soboty i niedziele o 11 r.
Na pierwsze seanse ceny zniżone.

Dziś premjera!
Dawno oczekiwana epopea miłości i bohaterstwa w dzikiej niebezpiecznej dżungli

ZUNGU

W rolach głównych najwybitniejsi artyści świata:
Przepiękna Cecylia Parker
Bohaterski Tom Tuller
Ulubiony William Desmond
Popularny Noah Beery
Król dżungli Tom Baker

ZUNGU to arcydzieło egzotyczne, przewyższające realizmem, grozą i akcją wszystkie dotąd widziane tego rodzaju filmy
Romans Dramat
Sensacja.



Sanatorium
D-rów Z. Rakowskiego i I. Izygona w sosnowym lesie
CHELMY PŁODZIA
Zakład otwarty cały rok
Opieka i zabiegi lekarskie. Nowoczesny komfort. Centralne ogrzewanie. Światło. Telefon. Kuchnia dietetyczna. — Władomość w Chełmach: tel. Zgierz 56 lub w Łodzi tel. 127-81 i 122-60

Koncesjonowane przez Przedstawicielstwo Handlowe Z. S. R. R. w Polsce.
Na święta wielkanocne paczki żywnościowe **MACE i MAKE** jak również wysyła do Rosji po cenach najniższych
S. DISZKIN Sp. Akc. w Łodzi, Piotrkowska 8.
Zamówienia przyjmują również nasze filje oraz odbiorcy nasi.

DOSKONAŁE
Paczki tylko po 15 gr.
poleca **CUKIERNIA „Zróżdo” wł. Z. Gomoliński**
Przejazd 1, tel. 209-87 i 13-72
UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków udzielamy z ciastek 10% rabat.

Do akt. Nr. Km 125 | 1933
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 19 zamieszkały w Łodzi przy ul. Zielonej 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dn. 23 marca 1933 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Władysława Kolskiego w jego lokalu we wsi Sikawa, gm. Nowosolna, składających się z narzędzi kowalskich i roweru oszacowanych na łączną sumę 600 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 3 3 35 r.
Komornik (-) Piotr Pilichowski

WYCIECZKI WYPOCZYNKOWO-KRAJOZNAWCZE
pod egidą **SYNDYKATU DZIENNIKARZY ŁÓDZKICH**
Dnia 19 marca **Niedziela w Warszawie za 14 zł.**
Zwiedzenie Zachęty. Rewja na Placu Marsz. Piłsudskiego. Obiad. Przedstawienie w teatrze.
Dnia 2 kwietnia **Wycieczka do Torunia** z okazji 700-lecia miasta — za 14,50 zł.
Dnia 15—17 kwietnia **WIELKANOC w KRAKOWIE**
Dwudniowe pełne utrzymanie, nocleg w hotelu, zwiedzenie zabytków Krakowa — za 29 złotych.
Karty uczestnictwa wydaje Kierownictwo Wycieczek w lokalu SDE, przy ul. Piotrkowskiej 121, codziennie od godz. 16 do 20, Tel. 187-40 oraz Wagons-Lits-Cook, Piotrkowska 64, tel. 170-77, w godzinach od 9-iej do 21 bez przerwy.
W każdym pociągu wycieczkowym — wagon restauracyjny sesto-mu barowego, po cenach najniższych — oraz danceling.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.
ZEOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.
BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny M. Mizes, Piotrkowska 30
MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John” okazjynie tania do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-82
MECHANICZNA pończoszarnia kompletnie urządzona do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość Wólczańska 95, m. 18, godz. 10—12. 4194
ZEOTO, SREBRO, biżuterję, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. L. Korzeń, Pomorska 26. 3229-8

Lokale
POKÓJ dwuokienny, frontowy, umeblowany zaraz od wejścia dla pojedynczej osoby do wynajęcia. Sienkiewicza 20, II p. u prof. Halperna. 007-4
DO WYNAJĘCIA natychmiast przy ul. Narutowicza 39 mieszkanie pięciopokojowe i sześciopokojowe (trzecie piętro) z wszelkimi wygodami. Władomość: Tel. 131-02. 190-8
POKÓJ umeblowany z telefonem do wynajęcia. Mielczarskiego 24, m. 5. Telefon 163-50.
PIERWSZORZĘDNE mieszkanie składające się z 5 pokoi, kuchni i wygód, 2 piętro, front do wynajęcia od 1-go kwietnia. Cegielińska 42. Wiadomość w biurze. Tel. 131-20. 195-4
POKÓJ z kuchnią bez odstępnego do wynajęcia od zaraz. Aleksandryjska 34, front, I p. Lipińska. Dojazd tramw. 14, 1, 6

„HYGIENA”
Łódź, Andrzejka 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wshodzące w zakres czyszczenia szymb, frotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach płytowych i pasteryzowanych (t. zw. Siedowych) oraz odkurzanie elektroluxem.
Opakowanie drzwi i okien na zimą! Ceny niskie. Tel. 103-47 (przyw)

Doktor W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Gabinet Roentgeno-leczniczy
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-iej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz., w niedziele i święta od 10—1

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 3—5 i 7—8 wiecz.
przeprowadził się na
Andrzejka 4, tel. 228-92

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR
wykonuje wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluzne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparat własnego wynalazku na krótkie nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.
Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg
PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu
Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.

Doktor H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 56 tel. 148-62
Przyjmuje od 1 1/2—4 pp. i o 6—9 w niedz. i święta od 10—1 pp.

NABIANA pierwszej jakości: rolne, traw, drzew warszawne i kwiatów, **CEBULKI I KLACZE** kwiatowe, **NARZĘDZIA I PRZYRZĄDY** ogrodniczo-pszczelnicze, **NAWOZY I PREPARATY CHEMICZNE** (wyłącznie dla celów ogrodniczych)
Polecają Składy **L. JASINSKIEGO** prowadzone od 1870 r. w Łodzi ul. Andrzejka 10, tel. 168-56 w Łęczycy, ul. Poznańska 30 tel. 125 Cenniki bezpłatnie.

Różne
ADMINISTRACJĘ domu przyjmie rutynowany administrator. Zagwarantowana sumienna i oszczędna gospodarka. Pierwszorzędne rekomendacje. Łask. zgłoszenia pod „Administrator” 126-4

Posady
PRZYJMĘ posadę gospodyni, w chowawczy lub opiekunki — towarzyski. Chętnie wyjadę. Oferty dla „H. B.”.

Prof. St. Nirnstein
po powrocie
wznowił lekcje gry fortepianowej
ul. Traugutta Nr. 12
front, III p.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”
Zeromskiego 74, róg Kopernika

Dziś wielka premjera!
Jeanette Mac Donald i Maurice Chevalier znani z filmów „Wesoły poręcznik” i „Godzina z Tobą”, **Rouben Mamoulian** reżyser, twórca filmu „Dr. Jekyll i Mr. Hyde” wystąpi w filmie
Kochaj, mnie dziś
Następny program: **„Człowiek, którego zabiłem”** reż. Ernesta Lubicza
Początek o 4 pp., w niedzielę o 2 p. p. — Ceny miejsc: I 1.09, II 90 gr., III 45 gr. — Kupony ulgowe po 75 gr.
W sobotę, dnia 18-go o godz. 12 i w niedzielę, 19-go o godz. 11 rano wyświetlany będzie **poranek dla młodzieży**. Ceny miejsc po 20 gr.
3 gwiazdy ekranu:
Wspaniałe arcydzieło, pełne przepychu, śpiewu i humoru.



Przejazd 2

DZIWOLĄGI

Dziś i dni następnych film najbardziej niezwykły z niezwykłych p. t.
 Żywe wybryki natury, najbardziej niezwykle stwory ludzkie w dramacie wstrząsów, dziwów i niesamowitości.
 W rolach głównych: **Olga Baklanowa i Wallace Ford.**
Kto nie zobaczy tego na własne oczy, nigdy w to nie uwierzy.
 NADPROGRAM: IGLOO. Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.



Główna 1



DZWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś premiera!

Dramat ludzkich namiętności w wspie-
 niałem arcydziele Paramountu

„Szatan Zazdrości”

W rol. gł.: 3 gwiazdy ekranu
 rywalka Greta Garbo i Marleny Dietrich
TALULLAH BANKHEAD
 bohater Marokka
GARY COOPER
 słynny tragik seen londyńskich
Charles Loughton

Nadprogram:
Dźwiękowy dod. i aktualności z kraju
 Ceny miejsc niższe.
Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń.
 Początek o 4.30, w soboty i niedziele o 1-ej

KSIAŻĘCY TANCERZ JAPOŃSKI
Y E I C H I NIMURA
 z imponującym recitalem ta-
 necznym wystąpi
w SALI FILHARMONJI
 czwartek, dnia 16-go marca 1933 r.
 o godz. 8.30 wiecz.
 Książę Nimura przekonywa
 nas, jak pięknym może być
 tancerz-mężczyzna, tańcem swym
 stwarza taki nastrój mistyczny,
 iż publiczność śledzi jego ruchy
 z szapartym tehem.
 Nimura łączy ciałem, duszą
 i całym swym intelektem. Jest
 piękny i ma gibkie ciało pantery
 Bilety od zł. 1,— nabywać można
 w Kasie Filharmonji

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu w
 dniu 10 marca 1933 r. postanowił: 1) ogłosić
 upadłość Jonasowi Velegerowi 2) chwilę otwar-
 cia upadłości oznaczyć na dzień 31 październi-
 ka 1931 r. tymczasowo, 3) zamianować kura-
 torem upadłości adw. Mikołaja Urbanowicza a
 Sędzią Komisarzem Sędz. Handl. Stanisława
 Iżyckiego 4) osadzić upadłego w areszcie dla
 dłużników 5) wyrok opatrzyć rygorem tymcza-
 sowego wykonania, 6) odpis wyroku zakomuni-
 kować Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Łodzi.
 Za zgodność
 Kurator masy upadłości
Mikołaj Urbanowski Adwokat.
 Łódź, ul. Piotrkowska 192 m. 6
 Na zasadzie art. 476 K. H. wzywam wie-
 rzycieli masy upadłości, aby w dniu 22 marca
 1933 roku stawili się osobiście lub przez peł-
 nomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi
 przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, pokój nr. 15
 o godz. 12-iej, w celu wysłuchania sprawozda-
 nia kuratora i wyboru kandydatów na syndy-
 ka tymczasowego.
 Sędzia Komisarz
Stanisław Iżycki

Obwieszczenie.
 Wobec stwierdzenia, że na wielu
 posesjach gzymsy i tynki domów
 wskutek uszkodzeń rynien i spowodowa-
 nych przez to sacleków, kruszeję
 i grożą odpadnięciem, inspekcja
 Budowlana przy Magistracie m. Łodzi
 ze względu na bezpieczeństwo publiczne
 wzywa wszystkich właścicieli
 domów do skontrolowania na swych
 posesjach stanu gzymsów i tynków i
 ostrzega jednocześnie, że winni za-
 niedbania tego obowiązku, wypływa-
 jącego z art. 377 Ust. Bud. (rozp. Pre-
 sdydenta Rplitej Polskiej o prawie bu-
 dowlanem i zabudowaniu osiedli z
 dnia 16 lutego 1928 roku—Dz. U. R.
 P. Nr. 23 poz. 202, r. 1928), pociągnię-
 ci będą w każdym wypadku do
 surowej odpowiedzialności karnej
 z art. 401 wyżej cytowanej Ustawy.
 Łódź, dnia 14 marca 1933 roku
 Magistrat m. Łodzi.

Do akt. Nr. 1224/32
Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
 dzi, rewiru 7 zam. w Łodzi przy ul.
 Kilińskiego 96-a na zasadzie art. 1030
 U.P.O. ogłasza, że w dniu 23 marca
 1933 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul.
 Południowej 25
 odbędzie się sprzedaż z przetargu
 publicznego ruchomości, należących
 do Judy Karmazyna
 i składających się z mebli
 oszacowanych na sumę zł. 445.—
 Łódź, 8.3.1933 r.
 Komornik St. Górski

BEZ-ŁATNE
Biurowo INFORMACYJNE
 dla emigrantów wyjeżdżających
do PLESTYNY
 i innych krajów.
 Łódź, Piotrkowska 85
 (w podwórzu na prawo)

Do akt. Nr. Km 415 | 1933
Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
 dzi rewiru 17 zamieszkały w Łodzi
 przy ul. Wólczańskiej 140
 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwiesz-
 cza, że w dn. 21 marca 1933 r. od
 godz. 11 odbędzie się licytacja pub-
 licyjna ruchomości, należących do
 firmy Keilich i Golda
 w jego lokalu w Łodzi Wólczańska 257
 składających się z maszyny do deka-
 tyzowania i skórek opośetów
 oszacowanych na łączną sumę 2.600
 zł. które można oglądać w dniu licy-
 tacji w miejscu sprzedaży, w czasie
 wyżej oznaczonym.
 Łódź, 10.3.33 r.
 Komornik Marjan Lippert

Komitetowi Organizacyjnemu Balu Lekarzy na rzecz TOZ'U
 Wszystkim, którzy ofiarą pracą przyczynili się do uświetnienia balu, wszystkim, którzy złożyli
 ofiary w gotówce wsl. w naturz (produkty do bufetów, fanty do loterii, rzeczy i materiały do
 kiosków), młodzieży Żydowskiego Towarzystwa Krajosnawczego, wszystkim, którzy zaszczyliłi
 bal swą obecnością serdeczne podziękowania składa
Zarząd TOZ'U

Gabinet kosmetyki
 leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
 dyplom Uniwersyteki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
 Usuwanie wszelkich
 defektów cery.
 Usuwanie bezpowrotnie i bez
 śladów szpeczących włosów.
 Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

Nic nie zastąpi
OLLA
 produkowanych na pod-
 stawie zgłoszonego w
 Ameryce do patentu
 sposobu wytwarzania
„OLLA”
 PREZERWATYWY
 „Nr. 1225”

Do akt. Nr. 919 | 1933
Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
 dzi, rewiru 19 zam. w Łodzi przy ul.
 Zielonej 63
 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogła-
 sza, że w dn. 20 marca 1933 r.
 od godziny 10-iej rano, w gm. Chojny
 wieś Dąbrowa Nr. 32
 odbędzie się sprzedaż z przetargu,
 publicznego ruchomości należących
 do Franciszka Kińskiego
 składających się z mebli, 3-ch krów,
 konia, śleczkarni i firanek z ramami
 mosiężnymi.
 oszacowanych na sumę zł. 575.—
 Łódź, 6.3.1933 r.
 Komornik (-) Piotr Pilichowski

Do akt. Nr. 29 | 1931
Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
 rewiru 19-go zam. w Łodzi, ul. Zieło-
 na 63 na zasadzie art. 1030 Post. C.
 ogłasza, że w dniu 29 marca
 1933 roku od godz. 10 rano w gm.
 Radogoszcz, Skorpki 1 odbędzie się
 sprzedaż z przetargu publicznego ru-
 chomości, należących do
 Hugona Strobacha
 i składających się z samochodu mar-
 ki „Essex”
 oszacowanego na sumę zł. 1000 —
 Łódź, 2.3.33 r.
 Komornik (-) P. Pilichowski
Dr. med.
Niewiażski
 Chor weneryczne, skórne
 i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
 przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w
 w niedziele i święta od 9—1

Łódzka Orkiestra Filharmoniczna
SALA FILHARMONJI
 Tel. 213-84.
NIEDZIELA, dnia 19-go marca 1933
 o godz. 3.30 po poł.
5-ty Koncert Symfoniczny
 POPOŁUDNIOWY
 Dyrygent:
Edmund ZYGMAN (Paryż)
 Solistka:
Ludmiła Berkwićówna
 (Fortepian)
 W programie:
 1. FRANCK C. „Redemption”
 (Pierwszy raz w Łodzi)
 2. LALO E. „Rapsodia Norwaska”
 3. STAN-GOLESTON: „Rapsodia Re-
 muńska” (Pierwszy raz w Łodzi)
 4. LABUNSKI F. R. „Tryptyk-Stelanka”
 (Pierwszy raz w Łodzi)
 5. CZAJKOWSKI: Koncert fortepianowy
 Bilety od 80 groszy do zł. 3.— już
 nabywać można w Kasie Filharmonji.

KUPUJCIE Z I-GO ZRÓDŁA
 WIELKI WYBÓR
Wózków | **Materaców**
 dętych | sprężynowych
Łóżek | **Wyścigowych**
 metalowych | amerykańskich
 Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**
„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,
 TEL. 188-04, w podwórzu.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
 datkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odnośnienie —
 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — z. c. — zagranicą — zł. 9.—
 Rękopisów redakcja nie zwraca.
Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szypaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
 redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr.
 bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-iej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne
 (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobnie 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wy-
 raz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są
 o 50% drożej. Za osł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej
 Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.